

DZIENNIK WILEŃSKI



Redakcja czynna od 12-13 i od 19-24, Administracja od 9-18, w niedziele od 12-13. Redakcja i Administracja: Mostowa 1, telefon 12-44. Konto P. K. O. 88.187. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

Prenumerata: mies. z odnośnieniem i przesyłką poczt. 3 zł. 50 gr. Zagranicę 7 zł. Ogłoszenia: wiersz m/m. przed tekst. i w tekście (5 lin.) 35 gr., za tekst. (10 lin.) 12 gr., nekrologi 25 gr., ogłoszenia cyfrowe i z zastrzeżeniem miejsca o 25% drożej. Terminy druku mogą być dowolnie zmieniane.

Rok XIX

Wilno, Sobota 15 Czerwca 1935 r.

Nr. 163

Debata nad ordynacją wyborczą

WARSAWA. (Pat). Na posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej prowadzono w piątek dalszą debatę szczegółową nad projektem ordynacji wyborczej do Sejmu.

Przy rozdziale VIII-ym — Ustalenie spisu wyborców w obwodzie głosowania poseł Bilak z klubu ukraińskiego zaproponował dodanie w odnosnym artykule nowego ustępu, któryby postanawiał, że ciężar dowodu reklamacyjnego spoczywa na wnoszącym reklamację.

W dyskusji nad rozdziałem IX-ym, traktującym o ustaleniu listy kandydatów na posłów, poseł Rataj mówił, że samorząd terytorjalny jak i gospodarczy w obecnym stadium nie reprezentuje społeczeństwa. Mówca zapowiedział różne poprawki, z tem, żeby do wysunięcia kandydata wystarczyło 100 podpisów, poświadczonych przez sołtysa, wójta lub księdza. Poseł Rymar (klub narodowy) stanął na stanowisku, że samorząd nie powinien być wciągany do pracy wyborczej jako do pracy politycznej. Poseł Wierczak z klubu narodowego poddał krytyce sposób przeprowadzenia ostatnich wyborów samorządowych oraz poruszył sprawę nadużyć wyborczych. Poseł Niedziatkowski (PPS) utrzymywał, że niema takiej grupy robotniczej w Polsce, która mogła by stanowić swych delegatów do zgromadzeń wyborczych, nawet, gdyby te grupy połączyły się. Kandydat robotniczy musiałby uzyskać poparcie izby przemysłowo-handlowej, co oczywiście nie jest możliwe bez kompromisu. Poseł Stroński (klub narodowy) dopatruje się niezgodności z konstytucją paragrafu, który

nadaje zgromadzeniu okręgowemu wyłączność prawa zgłoszenia kandydatów.

Po przemówieniach posłów Maksymiljana Malinowskiego (stronnicwo ludowe) i Zielińskiego (klub narodowy), zabrał głos wicemarszałek Car, który polemizował z wywodami opozycji.

WARSAWA. (Pat). Po przerwie dyskutowano w dalszym ciągu nad rozdziałem dotyczącym ustalenia listy kandydatów na posłów. Poseł Chruckij domagał się prawa uczestniczenia w zgromadzeniach wyborczych ukraińskich organizacji spółdzielczych i kulturalnych oraz wniósł jeszcze drobne poprawki do artykułów 33 i 34. Poseł Smola zapowiada zgłoszenia wniosku zmieniającego do zwiększenia reprezentacji wsi. Poseł Rottenstreich proponuje skrócenie czasu rozdziału 90 i wstawienie w to miejsce nowego artykułu, że 500 obywateli ma prawo stawiać swego kandydata.

Następnie komisja przeszła do dyskusji nad art. 35—39. Poseł Stroński zarzuca, że artykuły te z powodu niedokładności stwarzają pole do nadużyć. Podobnie poseł Wierczak zaatakował ustęp 2-gi art. 35-go pozostawiający ustalenie przepisów szczegółowych o wyborach regulaminowi ministra spraw wewnętrznych. Poseł Rymar podobnie jak i poseł Wierczak wypowiada się za tem, aby raczej ograniczyć regulamin, natomiast niektóre kwestie przenieść do samej ordynacji.

Bilak domaga się otworzenia osobnych kolegiów wyborczych w okręgach zamieszkałych przynajmniej w 1/6 przez ludność ukraiń-

ską. Chruckij wnosi poprawkę, iż karta do głosowania niewypełniona będzie uważana za nieważną, oraz do art. 64, że karty do głosowania na „Kresach Wschodnich” będą zawierały teksty polski i ukraiński.

Przystąpiono do dyskusowania przepisów przejściowych i końcowych zawartych w art. XXII-im. Poseł Trampczyński proponuje wstawienie nowego artykułu przyznającego prawo wyborcy wystąpienia do oskarżyciela publicznego z wnioskiem o dochodzenie i ściąganie wyroków przeciwko głosowaniu. Przemawiał jeszcze poseł Rymar a wyjaśnił udział sprawozdawca Podoski.

Następnie przewodniczący Makowski zamknął posiedzenie i wyznaczył dalsze posiedzenie na sobotę, godz. 12-tą.

Komisja senacka obraduje

WARSAWA. (Pat). W piątek odbyło się pod przewodnictwem senatora Langowskiego posiedzenie senackiej komisji konstytucyjnej. Przed przystąpieniem do porządku obrad przewodniczący zawiadomił komisję, że od marszałka Senatu otrzymał do wiadomości pismo senatora Woźnickiego, w którym senator Woźnicki prosi marszałka o interwencję przeciwko odbyciu dzisiejszego posiedzenia komisji. Podobne pisma nadesłali senatorowie Bartoszewicz i Wasiutyński. Przewodniczący oświadczył, że marszałek Senatu zakomunikował, że uważa sprzeciw za niezasadny i nie widzi przeszkód prawnych w podjęciu przez komisję rozpatrywania projektu ustawy, przekazanej jej na podstawie art. 51 regulaminu. Niema, zdaniem marszałka, postanowień w regulaminie, które wprowadzałyby takie zakazy dla komisji w

odniesieniu do przygotowawczego dyskutowania projektu. Natomiast, oczywiście, niedopuszczalne byłoby uchwały powzięte w komisji przed uchwaleniem projektu w Sejmie i przekazaniem go do Senatu. Senatorka Kluszyńska oświadcza, że komisja obraduje wbrew prawu. Przewodniczący natomiast uważa, że nie może przyjąć twierdzenia Kluszyńskiej, iż obrady są nieprawomocne. Do twierdzenia Kluszyńskiej przyłącza się Woźnicki (klub ludowy) i Wasiutyński (klub narodowy). Po krótkim oświadczeniu przewodniczącego, że uważa za swój obowiązek jaknajwcześniej zapoznać komisję z projektem ustawy i dać materiał do przyszłych obrad komisji, senatorka Kluszyńska oraz senatorzy Woźnicki i Wasiutyński opuścili salę obrad. Następnie komisja przystąpiła do porządku obrad.

KREM HAWAY CAZIMI do sportu i na plażę

Posiedzenie Łódzkiej Rady Miejskiej

ŁÓDŹ. (Pat). Na czwartkowym posiedzeniu rady miejskiej przyjęto w trzecim czytaniu budżet miasta Łodzi z poprawkami zgłoszonymi przez frakcje. Część wniosków dotyczących przywrócenia szeregu subwencji dla organizacji i stowarzyszeń, zgłoszoną przez BBWR, frakcje żydowskie i Ch. D. przeszła. Natomiast większością frakcji obozu narodowego i głosem radnego niemieckiego odrzucono wnioski o przywróceniu subwencji dla „Domu Pomnika im. Marszałka Piłsudskiego”, dla LWKl, Peowiałów itd. Po zakończeniu trzeciego czytania budżetu kilka frakcji wystąpiło do przewodniczącego z wnioskiem o odroczenie posiedzenia rady. Frakcje przed głosowaniem ogólnem budżetu mogły się zastanowić nad decyzją. Komisarz inż. Wojewódzki wobec sprzeciwu obozu narodowego odczytał posiedzenie na 10 minut. Po przerwie pozostało jedynie 7 socjalistów, jeden radny Niemiec i 35 radnych obozu narodowego. Wobec tego komisarz stwierdzając quorum zapowiedział przystąpienie do głosowania en bloc. W tym momencie radni socjalistyczni oświadczają, że pragną złożyć swą deklarację przed całą radą, a nie przed frakcją obozu narodowego i opuszczają salę. Przewodniczący po stwierdzeniu, że na sali znajduje się jedynie 36 radnych, a na podstawie art. 14 p. 2 regulaminu rady miejskiej do quorum potrzeba obecność 37 radnych, posiedzenie zamknął. Po zamknięciu posiedzenia, radny Kowalski (Klub Narodowy) wezwał radnych obozu narodowego do nieopuszczania miejsc i czekania na wznowienie obrad. Pozostał również radny Niemiec. Gmach rady pustoszeje. Poza radnymi obozu narodowego pozostaje w gmachu gromadka woźnych, a przed gmachem posterunek. Radni obozu narodowego opuścili gmach rady dopiero o godz. 4.30 rano.

Społeczeństwo katolickie Biskupowi Łomżyńskiemu

ŁOMŻA. (Kap). W Łomży w uroczystość Zesłania Ducha św. po nabożeństwie, odprawionem przez JE. Biskupa Stanisława Łukomskiego, powracającego z katedry do swego pałacu Pasterza ludność w liczbie kilku tysięcy powitała bardzo serdecznie. Potępiwszy oszczerstwa, miotane na J. Eksceleńcę, ludność zapewniała dostojnego Pasterza o swoich uczuciach wierności dla Ko-

ścioła i przywiązaniu dla diecezjalnej władzy kościelnej. Ks. Biskup podziękował za ten objaw głębokiego katolicyzmu i udzielił obecnym swego błogosławieństwa.

Biskup Łomżyński otrzymuje z diecezji i poza niej liczne adresy od duchowieństwa i świeckich, piętnujące uprządzenie systematyczne napaści pewnych czynników politycznych na Kościół i duchowieństwo.

Miejski Teatr Letni

„Rozwód“ komedia w 3 aktach Zdzisława Marynowskiego.

O pewnego już czasu słyszało się tu i w Wilnie o mającej być wkrótce wystawioną sztuce p. Z. Marynowskiego, poedyńcze i zbiorowe głosy, które dałyby się streścić w jednym słowie: słaba.

Skąd taka a priori opinia wzięła początek, trudno dociec; być może źródłem jej niezwykle miła skromność autora, który wbrew wileńskim, dość świeżym, miejscowym, częściowo importowanym literackim obyczajom, nic o swej komedji nie mówił, unikając autoreklamy i wszystkiego, co z niej wypływa.

Wyszedł na tem jaknajlepiej. Bo gdy niejeden z widzów szedł na premierę z góry uprzedzony i do sąrowego sądu skłonny — spotkała go prawdziwie miła niespodzianka i oklaskiwał sztukę i autora z całym przekonaniem.

Komedja Marynowskiego jest doskonale zbudowana, zgrabnie napisana, żadnej dłużyzny, nudziarstwa, lekkka, dowcipna, skrzący się humorem, akcja skondensowana w grze czterech osób płynie z wawo, pointa zawsze niespodziewana, sytuacje doskonale obmyślane, okraszane niepoślednim dowcipem, mającym swe źródło w wybornych pomysłach — np. kapitalna i tak charakterystyczna dla logiki kobiecej scena zbierania rozsypanych pereł, lub recepty mister Parkera na najlepszy sposób zdobycia rozwodu i bezpośrednio potem wybory finał.

Autor wprowadza widza w milieu cudzoziemskie na luksusowym transatlantyckim parowcu. Są to wszystko, nie wyłączając kobiety, mało romantyczni ludzie byznosu, w których życiu pieniądz — według przyjętej recepty na amerykański typ — jest wszystkim a miłość gra rolę drugorzędą i jest emanacją nietyle serca ile... próżności. Jeśli się jednak trafi prawdziwą i głęboką, nie gardzi się nią, przeciwnie,

dla jej zdobycia rzuca się na szalę cały majątek.

Jeden tylko z spośród pasażerów jest polakiem i tego całe nastawienie życiowe zamknął autor w typowo polskiem: „jakoś to będzie”. „Byzness lub miłość” — oto motywy rządzące wypadkiem zebranymi na statku amerykańkami, „przypadek” — niezbyt pochlebnie ale typowo, polakiem w tej kilkudniowej podróży ze starego kontynentu do stolicy U. S. A. Goły polak cieszy się z uzyskanego ni stąd ni zowąd, zbiedziami okoliczności majątku, ale gdyby go nagle utracił, kto wie, możeby sobie ten przemylił lekkoduch w łeb palnął. Amerykanin przeciwnie rzuca go z flegmą na szalę dla zdobycia ślicznej choć dość płytkiej ukochanej — a potem zakasze rękawy i zanurzy się w byznesie aby zdobyć miliony dla niej nanowo.

Na eleganckim tle pokładu I-ej klasy, doskonale grana sztuka w interpretacji pp. Skrzydłowskiej — Joanna, Bay Ryzewski (świecny) — Parker, Scibor — Janek Leliwa, Kersen — Smith, podkreśliła wartości tej lekkiej komedji w całej pełni, zasługując sobie na rzetelne uznanie. Jedyne p. Kersen był nadto sztywny — może dlatego, by nie zdradzić zawzięcie pointy: gdzie jest ten, dla którego bije w tajemnicy serce Joanny.

Autor wywoływany parokrotnie zbierał rzetelnie zasłużone, szczere i gorące oklaski pełnej i rozbawionej widowni.

Pilawa.

Czytajcie tygodnik narodowy Wielka Polska

Szczegóły katastrofy w Reinsdorfie

BERLIN. (Pat). Prace ratunkowe w Rheinsdorfie prowadzone są w gorączkowym tempie. Niebezpieczeństwo dalszych eksplozji zdaje się być zażegnane. Z daleka widać płomienie, wychodzące z podziemnych rezerwarów. Wszystkie okoliczne rezerwuary zostały ze względów oszczędnościowych opróżnione. Policja, formacje narodowo socjalistyczne i oddziały Reichswehry strzegą dostępu do miejsc katastrofy. „Wasad” była jedyną fabryką, która w myśl postanowień traktatu Wersalskiego miała prawo wytwarzać amunicję dla Reichswehry. W fabryce tej produkowano przede wszystkim dynamit i proch strzelniczy. W ostatnim czasie produkcja została znacznie zwiększona. Pracowano dniem i nocą na trzy zmiany. Fabryka zatrudniała około 7 tys. robotników. Panował tam niezwykle ścisły rygor. Robotnicy byli bardzo dokładnie wybierani. Warunkiem przyjęcia było wykazanie się przynależnością do partji oraz certyfikatem lojalności ze strony władz.

BERLIN. (Pat). Na rzecz ofiar katastrofy w Rheinsdorfie płyną zewsząd składki. Front pracy ogłosił kilkudniową żałobę. W promieniu 3 km. od fabryki „Wasag” wszystko jest zniszczone. Wybuch był tak silny, że w odległości 1-go km. od fabryki pewna kobieta została zabita w polu 30-kilogramowym odłamkiem żelaza. Urzędowo donoszą, że przyczyną wybuchu był przypadkowy pożar, który powstał w jednym z oddziałów. W niektórych działach fabryki wznowiono już pracę. Przypomnieć należy, że fabrykę tę nawiedziły wybuchy już w latach 1915 i 1925 i za każdym razem zginęło około 50 ofiar katastrofy.

Dr. Schacht w Gdańsku

GDANSK. (Pat). Prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht przyjechał dziś do Gdańska w towarzystwie gdańskiego senatora Hultha. Na lotnisku powitali go prezydent senatu gdańskiego Greiser, przewodca okręgu partji narodowo-socjalistycznej Forster i inni. Wieczorem Schacht wygłosi odczyt.

Wypadek na Wiśle pod Toruniem Trzech żołnierzy utonął

TORUN. (Pat). Podczas ćwiczeń na Wiśle 8-go bataljonu saperów dnia 12 bm. wydarzył się tragiczny wypadek. Gdy na środku Wisły znajdowały się człony pantonowe zerwała się gwałtowna wichura, powodując wysoką falę, która przewróciła i zalała 2 człony. Żołęza

pantonów popłynęła z prądem, jednak wskutek wielkiej fali 3 żołnierzy utonął. Ofiarami są starszy saper Franciszek Rychlik, saper Stanisław Hęsio i saper Marceli Lewicki. Pozostali żołnierze zostali uratowani przez znajdujące się w pobliżu łódzkie saperskie.

Szkody po burzy w pow. białostockim

BIAŁYSTOK, 13.6 (PAT.). W czasie burzy, połączonej z ulewą, jaka przeszła wczoraj nad Białymstokiem i okolicą, uderzył piorun w jeden z domów we wsi Klewinowo w pow. białostockim, wzniciając pożar. Ogień rozszerzył się z gwałtowną szybkością i zniszczył w krótkim czasie 91 budynków, część inwentarza marnego i 4 sztuki inwentarza żywego. Straty wynoszą 130 tys. zł. W akcji ratunkowej brały udział straże ogniowe z 8 okolicznych wsi.

3 ludzie zabici przy rozbieraniu granatu

WILNO 13.6 (PAT.). — We wsi Korczego, pow. nowogródzkiego, trzej wieśniacy usiłovali rozebrać znalezione na polu granat artyleryjski. W pewnej chwili nastąpił wybuch, zabijając na miejscu wszystkich trzech.

Nagły zgon ministra francuskiego

PARYŻ, 13.6 (PAT.). Dzisiaj rano zmarł nagle minister Marcombes. Minister zaskoczony został przez śmierć, gdy przed godz. 10-tą udawał się do pałacu Elizejskiego na posiedzenie rady ministrów.

Strasliwa burza pod Hamburgiem

HAMBURG, 13.6 (PAT.). Wieś Hentendorfi koło Celle padła ofiarą niebywalej katastrofy żywiołowej. Burza, połączona z orkanem, w ciągu kilku minut zamieniła ją dosłownie w stos gruzów.

Stuletnie drzewa, wyrwane z korzeniami, poniesione zostały na pastwisko, zabijając stado krów. Masywne stajnie zburzone zostały wraz z fundamentami, przyczem zginęło wiele koni i świń. Ofiar w ludziach, na szczęście, nie było.

Niemcy zadowoleni z przyjazdu legionu brytyjskiego

BERLIN, 13.6 (PAT.). Związek niemieckich oficerów wysłał do księcia Walji następującą depezę: „Oficerowie starej armii uważają zamierzoną wizytę b. kombatantów angielskich w Niemczech za dowód koleżeństwa i życzliwości”.

Katastrofa lotnicza w Japonii

TOKIO, 13.6 (PAT.). W pobliżu miejscowości Sapporo na wyspie Hokkaido zderzyły się dzisiaj rano dwa japońskie samoloty wojskowe. Cztery członków załogi jednego aparatu zginęło na miejscu, a załoga drugiego jest częściowo ciężko, częściowo lekko ranna.

Oba samoloty uległy zniszczeniu. Katastrofa nastąpiła wskutek silnej mgły.

Kronika telegraficzna

— Po długich obradach, w których opinia prowadziła taktykę obstrukcyjną, senat uchwalił projekt ustawy o przedłużeniu do 1 kwietnia 1936 r. linii wytycznych N. R. A.

— Według dziennika „Utro”, rząd włoski wynajął trzy statki bułgarskie celem przewiezienia zboża rumuńskiego do Afryki wschodniej.

— Do Odessy przybył pierwszy po rewolucji statek rumuński „Principesa Maria”. Statek ten zabierze archiwę, zwracane przez rząd sowiecki Rumunii w ilości 9-ciu wagonów.

— Jak donosi „Daily Telegraph”, w poniedziałek odlecia do Londynu cztery francuskie samoloty wojskowe z wizytą do lotników angielskich, którzy odwiedzili Francję w roku ubiegłym. Samolotami temi uda się do Anglii kilku wyższych oficerów francuskiego lotnictwa.

— W miejscowości Hutbergen zdarzył się w czasie burzy niezwykle wypadek. Piorun uderzył w most na Wezerze w chwili, kiedy pod nim przepływała berlina. Odbiły od mostu piorun wpadł na antenę radiową statku, a stąd na blaszany dach budki sternika, odrzuć sternika i stopił mu łancuszek od zegarka. Następnie przeleciał wzdłuż pokładu, wyrzucił syna właściciela barki i wpadł do wody.

— W Landenshofia (Finlandja) koło jeziora Ładoga nastąpił wybuch wojkowego składu amunicyjnego, znajdującego się pod ziemią. Jeden żołnierz zabity, kilku odniosło ciężkie rany.

— W jednej z fabryk na przedmieściu Tokio wybuchł gwałtowny pożar. Ogień szerzył się z niezwykłą szybkością. Dwa budynki fabryczne i 4 domy mieszkalne spłonęły doszczętnie. Straty wyrządzone przez pożar są bardzo duże.

— Według doniesień z Moskwy na wzgórzach Pamira nastąpiło raptowne obniżenie temperatury. Mrozy dochodzą do 14 st.

— Plebiscyt w sprawie ustroju Grecji odbędzie się w końcu września lub na początku października.

Komunista Torgler wypuszczony

BERLIN, 13.6 (PAT.). Krążyły tu dziś uporzucywe pogłoski (posiadające cechy dużego prawdopodobieństwa), że b. poseł komunistyczny, Torgler, wypuszczony został na wolność.

Torgler, jak wiadomo, był jednym z oskarżonych w słynnym procesie o podpalenie parlamentu i został współz oskarżonymi Bułgarami Dymitrowem, Popowem i Tanewem uniewinniony.

Podczas gdy trzech Bułgarów wydano z granic Rzeszy, Torgler zatrzymany został w więzieniu śledczym pod zarzutem zdrady stanu w innej sprawie.

Wielkie manewry floty francuskiej

PARYŻ, 13.6 (A. T. E.). Największe od kilku lat francuskie manewry morskie rozpoczynają się w piątek i trwać mają do poniedziałku. Rozgrzewać się one będą u wybrzeży Atlantyku od półwyspu Quiberon aż do Casablanki w północnej Afryce.

Wszystkie francuskie jednostki wojenne pierwszej i drugiej eskadry wezmą udział w manewrach. Przy sprzyjających warunkach atmosferycznych w akcję wejsć mają, w jej decydującej fazie, eskadry samolotów wojskowych francuskich baz lotniczych, stacjo-

wanych wzdłuż wybrzeży atlantycznych.

Admiralicja francuska przypisuje manewrom niezwykle doniosłe znaczenie.

Czy rezygnacja?

BERLIN, 13.6 (PAT.). W kołach poinformowanych utrzymuje się pogłoska, że zapowiedziane procesy przeciw członkom klasztorów katolickich w Niemczech, oskarżonym o przestępstwa dewizowe, narazie zostaną przerwane i w najbliższym czasie nie będą się odbywały.

Motywy tej nagłej przerwy nie są znane.

Rajd konny

z Sofji do Leningradu

LONDYN, 13.6 (PAT.). Pisma amerykańskie donoszą, że Mrs. Patricia, Mc. Cain, żona jednego z wyższych urzędników kanału Panamskiego, zamierza z wiosną przyszłego roku rozpocząć sama jedną rajd konny z Sofji do Leningradu.

Pierwszym etapem tej imprezy, obliczonej na rok cały, ma być rajd przez Bułgarię do Kasanliku, skąd Mc. Cain uda się brzegiem morza Czarnego do Odessy, stamtąd do Tyflisu, nad morze Kaspijskie, wzdłuż Wołgi do Niżniego Nowgorodu (obecnie Gorkij) i Leningradu.

Wybuch

na pokładzie statku

— Na pokładzie stojącego w Belfasce żaglowca finlandzkiego, „Księżna Cecylja”, nastąpił wybuch. Dwie osoby poniosły śmierć, a dwie inne doznały ciężkich obrażeń. Statek „Księżna Cecylja” brał obecnie udział w regatach u wybrzeża Anglii.

ZBYT DOBRE, ABY BYŁY PRAWDZIWE...

Nowe żądania Japonii bardzo zaostrzyły położenie w Chinach

PEKIN — 13.6 (PAT) — Wzrasta tu przekonanie, że władze chińskie nie ustąpią Japończykom i nie przyjmą ich żądań.

W każdym razie postulaty japońskie wywołały pewną panikę. Wiele osób cywilnych opuściło wczoraj Pekin. W pociągach, idących na południe, zarezerwowano już na kilka dni wielką ilość miejsc.

NIE SZUKAJCIE U OBCYCH POMOCY
PEKIN — 13.6 (PAT) — Według wiadomości, pochodzących z kół zagranicznych, Japonia miała ostrzec Chiny, ażeby nie liczyły na pomoc ze strony państw obcych.

PEKIN — 13.6 (PAT). — Doihara, szef japońskiej misji wojskowej w Mukdenie, miał odbyć dzisiaj konferencję z gen. Ho-Ing - Czangiem, lecz ten wyjechał dzisiaj rano z rodziną do Nankinu.

Doihara ma zażądać od Hi - ing - czina natychmiastowego uwolnienia trzech członków wywiadu japońskiego, aresztowanych w prowincji Czahar, oraz szybkiego wycofania z Czaharu 300-tysięcznej armii gen. Sung - czi - janga.

PEKIN — 13.6 (PAT). — W sytuacji chińsko - japońskiej nocy dzisiejszej zaszła zmiana wskutek aresztowania przez władze chińskie w prowincji Czahar czterech oficerów japońskich.

Ruch wojsk japońskich w kierunku Pekinu i Tientsinu znacznie wzmożił się. W dniu jutrzejszym spodziewana jest japońska demonstracja lotnicza nad Pekinem. Według kół dobrze poinformowanych japończycy mieli zażądać zmiany reżimu politycznego w Chinach północnych.

WOJSKA JAPŃSKIE WCIAŻ PRZYBYWAJĄ

PEKIN — 13.6 (PAT) — Liczba wojsk japońskich w Chinach północnych stale wzrasta. Garnizon japoński w Tientsinie został powiększony o 700 żołnierzy. Spodziewane jest przybycie nowych oddziałów japońskich do Czina - wang - tao w piątek, a do Tangku w sobotę. W tym czasie liczba żołnierzy japońskich w prowincji Czili wzrosła do 4 tys.

Od poniedziałku przez Szan - hait - kwan przeszło podobno 12 pociągów pancernych z wojskami japońskimi. Japończycy przygotowują się do demonstracji analogicznej do tej, jaka miała miejsce w r. 1933. Władze chińskie zostały powiadomione, że dzisiaj lub jutro eskadra 17 samolotów japońskich przeleci z Pekinu do Dżohu celem sprawdzenia ruchu wojsk ewakuujących Pekin.

Dzisiaj od samego rana daje się zauważyć pośpieszne opuszczanie Pekinu przez Chińczyków. Pociągi, odchodzące z Pekinu, są przepelnione.

ZBYT DOBRE, ABY BYŁO PRAWDZIWE

LONDYN — 13.6 (PAT). — Agencja Reutersa donosi z Szanghaju: Ostatnie wypadki w Chinach północnych nie zaskoczyły większości cudzoziemców, gdyż pierwsze wiadomości o załatwieniu sporu były zbyt dobre, ażeby były prawdziwe. Całe Chiny oczekują w wielkiem napięciu rozwoju wypadków i nie będzie rzeczą niespodziewaną, jeżeli dojdzie do starcia.

Niektórzy sądzą, że armia kwantuńska chce zmusić Chiny do przyjęcia reżimu japońskiego w Chinach północnych, by w

ten sposób utorować drogę do międzynarodowego uznania uprzywilejowanej pozycji Japonii na kontynencie azjatyckim.

NOWE ŻĄDANIA JAPONJI

NANKIN — 13.6 (PAT) — Potwierdziła się urzędowo wiadomość, że dowództwo armii kwantuńskiej przedstawiło rządowi chińskiemu nowe żądania.

Z miarodajnych źródeł chińskich donoszą, że wczoraj przybyło kulkuset żołnierzy japońskich do Kupeikou. Kilka oddziałów japońskich z prowincji Dżehol posunęło się 4 mile poza wielki mur chiński. Przybycie tych wojsk oraz innych oddziałów japońskich, według powszechnego mniemania, wskazuje, że Japonia przygotowuje się do ataku na wypadek, gdy jej żądania nie zostaną szybko i całkowicie uwzględnione.

PESYMISTYCZNA OCENA POŁOŻENIA

WASZYNGTON — 13.6 (PAT) — Według opinii kół dyplomatycznych po skonsolidowaniu się nowych terytoriów japoń-

skich armia japońska zajmie Szantung prawdopodobnie jeszcze przed końcem tego roku.

W oficjalnych kołach pekińskich zaprzeczają, że 12 b. m. Chiny przyjęły żądania Japonii, lecz jednocześnie oceniają sytuację jako bardzo krytyczną. Kola waszyngtońskie sytuację na Dalekim Wschodzie oceniają bardzo pesymistycznie.

ZAGADKOWE „ĆWICZENIA W STRZELANIU”

TOKIO — 13.6 (Orient) — Donoszą z Waszyngtonu, że w drodze do Tien-tsinu znajduje się 13 kontrtorpedowców amerykańskich oraz flotyla łodzi podwodnych.

Jednocześnie departament marynarki oświadcza, że podrój tych okrętów nie znajduje się w żadnym związku z zatargiem japońsko - chińskim w Chinach północnych. „New - York Herald” dowiaduje się z departamentu marynarki, że okręty amerykańskie mają przeprowadzić na wodach chińskich „ćwiczenia w strzelaniu”.

Gdy Abisynja pragnie pokoju

Włochy wciąż gotują się do wojny

Sprawa zamknięcia kanału Suezkiego

ADDIS-ABEBA, 13.6. — PAT. — Połowa kolonii włoskiej opuściła stolicę Abisynii, udając się do Erytrei. Reszta Włochów wyjechała ma z Abisynji w połowie lipca.

PLAN POKOJOWEGO ZAŁATWIENIA?

LONDYN 13.6 (PAT). — „Daily Herald” donosi, iż nowy plan załatwienia konfliktu włosko - abisyńskiego, pochodzący jakoby ze strony włoskiej, jest rzekomo przedmiotem szczegółowego badania.

Włochy miałyby się zobowiązać ostatecznie do niepodjęcia żadnej akcji wojskowej i załatwienia sprawy granic w drodze arbitrażu. Abisynja upoważniłaby miała Włochy do zbudowania linii kolejowej przez swoje terytorium, idącej od Massaua — portu włoskiego na morzu czerwonym — aż do Magadoho — portu we wschodniej części Somalii.

Włosi zaproponowali mają, aby bezpieczeństwo tej linii zagwarantowane było przez utworzenie strefy zdemilitaryzowanej, w której władza administracyjna i policyjna należałaby do Włochów. Rządowi abisyńskiemu projekt ten jeszcze nie został przedstawiony.

RZYM, 13.6. PAT. — Prasa faszystowska stanowczo zaprzecza doniesieniom „Daily Herald” na temat rzekomych propozycji, uczynionych przez Włochy rządowi francuskiemu i angielskiemu w sprawie załatwienia konfliktu włosko - abisyńskiego.

CZY KANAŁ SUEZKI MOŻE BYĆ ZAMKNIĘTY?

RZYM, 13.7. — PAT. — Donoszą z Aleksandrii, że egipski dziennik „Balagh” ogłosił artykuł, poświęcony sprawie kanału Suezkiego.

W związku z pewnymi wystąpieniami angielskimi, domagającymi się zamknięcia tego kanału na wypadek wojny włosko - abisyńskiej, dziennik egipski przypomina, że na mocy międzynarodowego traktatu z r. 1888 kanał Suezki winien pozostawać otwartym dla okrętów handlowych i wojennych wszystkich krajów, zarówno w czasie pokoju, jak i w czasie wojny.

Dlatego też przez kanał ten przepływać mogą swobodnie okręty, wiozące żołnierzy i materiały wojenne. Zamknięcie kanału Suezkiego byłoby aktem, gwałcącym traktat z r. 1886. Egipt, który czuwa nad swobodą komunikacji przez kanał Suezki, w żadnym razie nie zgodzi się na pogwałcenie uroczystych zobowiązań międzynarodowych.

Anglia mogłaby jedynie zgromadzić swą flotę wojenną poza kanałem i w ten sposób zahamować transporty

włoskie. Akt taki oznaczałby jednak wojnę.

ABISYNJA PRAGNIE TYLKO NIEZAWISŁOŚCI

PARYŻ, 13.6. — ATE. — Tutejsze poselstwo abisyńskie kategorycznie dementuje podane przez szereg dzienników zagranicznych, zwłaszcza włoskich, wiadomości, jakoby cesarz Abisynji w jednej z ostatnio wygłoszonych mów zapowiedział zamiar objęcia hegemonii nad całą Afryką, względnie podburzał przeciw cudzoziemcom.

Cesarz abisyński w czasie swej ostatniej podróży podobnego przemówienia wogóle nie wygłaszał. Działalność zaś cesarza w przeszłości jest najlepszą gwarancją niezłomnej woli usilnej pracy nad postępem Abisynji w całkowitem porozumieniu z państwami sąsiednimi.

Stanowisko, zajęte przez rząd abisyński we wszystkich sytuacjach, a zwłaszcza w najwzajemniejszych konfliktach, jest najlepszym dowodem umiłowania pokoju przez Abisynję. Jedynym pragnieniem Abisynji jest utrzymanie swej niezawisłości oraz terytorjalnej integralności.

Włochy przycichły wobec Anglii gdwz potrzebują jej poparcia

RZYM, 13.6. (PAT). Po ostatnim przemówieniu Mussoliniego w Cagliari, prasa włoska zaprzestała gwałtownych polemik i ataków, godzących w Anglię. Fakt ten wywołał korzystne wrażenie w tutejszych kołach angielskich, które liczą się z możliwością angielsko - włoskiego porozumienia na temat Abisynji.

Zdaniem kół angielskich zaprzestanie polemik i ataków ze strony prasy włoskiej stwarza dobrą atmosferę dla ewentualnych rozmów angielsko - włoskich, które podobno zostały już podjęte za pośrednictwem ambasadora włoskiego w Londynie, Grandiego.

Zastrzeżenia Francji

co do tworzenia floty niemieckiej

PARYŻ, 12.6 (A. T. E.). Prasa francuska zajmuje się szczegółowo angielsko - niemieckimi rokowaniami morskimi.

„Information” pisze, że jeżeli prawdą jest, iż Anglia przyzna Niemcom prawo posiadania floty, wynoszącej 35 proc. tonażu floty angielskiej, to Rzesza teoretycznie będzie mogła rozporządzać flotą wojenną, wynoszącą 85 proc. francuskich sił morskich. W tym stanie rzeczy Niem-

cy miałyby przewagę nad Francją na wodach europejskich.

Układ angielsko - niemiecki nie może być zawarty niezależnie od ogólnego porozumienia, ponieważ w przeciwnym razie nastąpiłby nowy wycisk zbrojeń na morzu. Gdyby sprawę istotnie przybrał taki obrót, Francja i Włochy, jako mocarstwa najbardziej zainteresowane, musiałyby się domagać przyznania im parytetu z Wielką Brytanią.

Największe w historii manewry floty St. Zjednoczonych na Pacyfiku

TOKIO, 13.6 (Or.). Prasa tokijska omawia wynik amerykańskich manewrów morskich na oceanie Spokojnym. Manewry trwały 38 dni i były największymi w dziejach ludzkości, gdyż brało w nich udział 160 jednostek morskich, 450 samolotów i 50.000 marynarzy. Obszar, objęty przez manewry, wynosił 5 mil. mil kw.

Pisma japońskie uważają manewry za wypróbowanie planu, według któ-

rego Stany Zjednoczone spodziewają się, w razie wojny na dalekim wschodzie rzucić tam całą swą potęgę morską i lotniczą poprzez Pacyfik.

Przy tej sposobności prasa tokijska przypomina, że w przyszłym już miesiącu zostanie zapoczątkowana regularna komunikacja powietrzna za pomocą „Panamerican Airways” pomiędzy San Francisco a Filipinami przez Hawaje, Midway, Wake Island i Guam.

WOJNA!

Została potępiona i miała być poniekąd jako sposób załatwiania targów między narodami. Straż pożarna mająca zapobiegać wybuchowi ognia i gasić go ustanowiono z inicjatywy prez. Wilsona (będącego narzędziem łóż) w Genewie. Podpisano uroczyste pakt Kelloga i Brianda, a za nim szereg innych...

I nic to wszystko nie pomogło, nie masz od r. 1919 ani jednego dnia, by gdzieś na kuli ziemskiej nie wojowano... Były to jednak wojny raczej odległe, w które nie były bezpośrednio i całkowicie zaangażowane wielkie mocarstwa europejskie, bo nawet wojna polsko - rosyjska w r. 1920 odbywała się, w pojęciach ludzi zachodnich, jakby poza Europą.

Teraz wszakże zbliża się burza wojenna, blisko nasz kontynent obchochająca, walka w której może być zaangażowane całkowicie jedno z wielkich mocarstw europejskich — Włochy.

Zatarg włosko - abisyński będzie się stał przedmiotem uwagi polityków i publicystów. Wpłyne on bardzo silnie na cały układ stosunków politycznych w Europie. Jeszcze się nie zaczął, a już go czujemy na terenie międzynarodowym — jest jakas przemiana w stosunkach włosko-niemieckich, jest wyraźne zadrażnienie między Włochami a W. Brytanią. Mowy Mussoliniego wskazują na to, że Włochy biorą rzecz bardzo poważnie, że panuje tam przeświadczenie, iż nadeszła ostatnia chwila zapewnienia sobie wolnej przestrzeni dla półmilionowego przyrostu rocznego!

Trzeba się przyglądać rozwojowi wydarzeń, zanim będzie można wygłosić sąd obiektywny. Narazie wszakże trzeba — jak sądzimy — oczyścić nasz słownik polityczny z pacyfistycznego śmiecia. Trzeba ustalić, że naród ma prawo uciekać się do środka ostatecznego, jakim jest zastosowanie siły zbrojnej, gdy chodzi o jego najżywniejsze interesy, o jego byt. Są narody, jeśli się tak wyrazić wolno, nasycone, których jedynym zadaniem jest utrzymanie tego, co posiadają. Wśród takich narodów krzewi się pacyfizm. Są inne wszakże, które mają jeszcze coś do zdobycia, jeśli chcą sobie zabezpieczyć przyszłość. Do tych ostatnich należą w Europie przedewszystkiem Włochy i Polska... Jeśli nawet zabezpieczenie swego stanu posiadania nie da się osiągnąć bez pogotowia zbrojnego, to cóż trzeba powiedzieć o narodach, które mają przed sobą zadania obszerniejsze?

Wystarczy spojrzeć na mapę Polski, rozejrzeć się w jej położeniu geograficznym, przywrócić się dobrze jej granicom, zapoznać się z jej przyrostem ludności i strukturą społeczną, by dojść do wniosku, że warunkiem pierwszym istnienia państwa polskiego jest gotowość jego obywateli do wysiłku wojennego i zaopatrzenia ich odpowiednio w sprzęt wojenny. Gotowość zaś można utrzymać tylko w duszy takiego narodu, który wie, że wojna jest rzeczą tak samo związaną z życiem człowieka na ziemi, jak narodziny i śmierć! Nie wolno nam więc wpajać w Polaków uczucie i przeświadczeń pacyfistycznych; nie wolno, gdy mowa o jakiegokolwiek i gdziekolwiek wojnie, rozpoczynać od potępienia tych, którzy ją zamysławiają. Fakt wojny konkretnej można i należy oceniać z punktu widzenia politycznego, z punktu widzenia jego stosunku do naszych interesów. Lekcy trzeba wiedzieć o tem i tego nie ucząc, że wojna może być koniecznością polityczną dla narodu, może być warunkiem jego bytu i rozwoju. A w takim wypadku staje się obowiązkiem. Naród, któryby się przed spełnieniem takiego obowiązku cofnął, nie zasługiwałby na istnienie.

Nowa ordynacja wyborcza

Wniosek Kl. Nar. o przejście nad nią do porządku

W dalszym ciągu rozpraw nad ordynacją zabierali głos przedstawiciele rusinów i socjalistów.

STANOWISKO RUSINÓW

Przemawiał jeszcze pos. **Chrucki** (Kl. Ukr.), utrzymując, że projekt BB. oznacza negację istnienia „Ukraińców” jako samodzielnego organizmu narodowego, gdyż zniknięcie partii politycznych „ukraińskich” oznacza śmierć narodu „ukraińskiego”. Projekty te poddają „ukraińców” pod polityczną kuratelę Polaków, to też już obecnie można słyszeć, szczególnie wśród młodzieży, głosy za abstynencją wyborczą. Klub mówcy będzie głosował za projektem PPS., licząc się jednak z tem, że za podstawę dalszych rozpraw zostanie przyjęty projekt BB., zapowiada zgłoszenie doń szeregu poprawek.

SOCJALIŚCI WOBEC WYBORÓW

Zabrali następnie głos referenci zgłoszonych projektów.

Referent wniosku PPS., pos. **Niedziałkowski**, rozwinął szerzej wzmiankę swego kolegi klubowego o stosunku socjalistów do przyszłych wyborów:

P. Czapiński wczoraj powiedział, że ten ruch, do którego my należymy, musi się bardzo poważnie zastanowić nad tem, czy ma brać udział w tego rodzaju organizacji wyborów. Dla mnie wchodzi tu w grę nietylko czynnik szans, ale jeszcze inny czynnik, który należy do kategorii imponderabilijów. Czy panowie mogą sobie wyobrazić, że człowiek przyzwoity może przyjąć kandydaturę z ramienia nie tych ludzi, którzy myślą tak samo, jak oni i mają do niego zaufanie, lecz z ramienia tych, którzy myślą zupełnie inaczej, którzy są jego przeciwnikami, dla których on w najlepszym razie jest tylko manageable? To jest zagadnienie szacunku dla samego siebie.

Pos. **Wojciechowski** (BB): Co panów łączyło z Piastem w Centrolewie?

Pos. **Czapiński**: Dobrowolna umowa.

Pos. **Niedziałkowski**: A co łączyło p. Miedzińskiego z Piastem, kiedy kandydował z jego ramienia? Ten moment leżący w płaszczyźnie moralnej, będzie odgrywał u nas kolosalną rolę, dla mnie może decydującą. Mandat poselski nie może być celem samym w sobie i nie może być darowany przez czynnik obcy. Wszystkie siły społeczne, które nie zmierzają się w ramach takiej ordynacji wyborczej, będą w Polsce nadal istniały, i to rzeczywiste życie polityczne będzie się rozwijało drogami, które samo sobie wyłoży. Wszystkie trudności, które widzimy czy w Grodnie, czy w Suwałkach, czy w Ropczycach, będą nadal istniały. Nasz projekt usiłuje skierować ogromną część walk społecznych i politycznych w Polsce na teren swobodnych wyborów. Panowie tę szansę zamykają i przez to biorą na siebie kolosalną odpowiedzialność.

ODPOWIEDZ POS. PODOSKIEGO

Na zarzuty przedstawicieli opozycji odpowiedział referent projektu BB., pos. **Podolski**. Sprawy pokrzywdzenia wsi na rzecz miast i województw zachodnich na rzecz wschodnich uzasadniał różnicą przyrostu naturalnego i utrzymywał, że w ostatecznym rachunku podział w stosunku do ilości wyborców będzie równy. Na zarzut dotyczący zmniejszenia liczby posłów odpowiedział, że powaga Sejmu zależy od jakości a nie od ilości posłów, a ilość posłów za czasów Jagiellońskich wynosiła 160, w XVIII w. wzrosła do 200.

Głosy: A wiele wówczas było ludności w Polsce?

Z pośród wszystkich zarzutów niezgodności z Konstytucją pos. **Podolski** zajął się głównie sprawą tajności wyborów i utrzymywał, że w projekcie PPS. jest także zachowane jawne zgłaszanie podpisów wyborców przy stawianiu kandydatu.

Głos: Tam chodziło o 50, a dziś potrzeba 500.

Pos. **Podolski**: Zgłaszanie kandydatów i głosowanie są to dwie rzeczy zupełnie różne.

Przewodniczący pos. **Makowski** (BB): Wobec ukończenia dyskusji ogólnej przystępujemy do przegłosowania, który z projektów weźmiemy za podstawę dyskusji szczegółowej.

WNIOSK KLUBU NARODOWEGO

Pos. **St. Stroński** (Kl. Nar.) zgłosił następujący wniosek:

Wobec tego, że wniosek kl. BBWR. w sprawie ordynacji wyborczej sejmowej z 6 czerwca 1935 r.:

1) Przyznane w konstytucji obywatelom ściśle i wyraźne prawo wybierania (art. 33) ogranicza prawa głosowania, które jest tylko częścią wybierania, przenosi zaś rzeczywiste prawo wybierania, przez wyznaczonych kandydatów, na

nieliczne grono t. zw. zgromadzeń okręgowych, które uposaża w wyłączność tego przywileju.

2) Wskutek tego zaś niweczy też przyznane w konstytucji (art. 32) właściwości wyborów w drodze głosowania powszechnego (gdź tylko niektórzy mieliby prawo wybierania kandydatów), równego (gdź jedni wybierają kandydatów i głosują, a inni tylko głosują) i bezpośredniego (gdź naprzód niektórzy wybierają kandydatów, a dopiero potem wszyscy głosują).

3) Nadto uchyla również przyznaną w konstytucji (art. 32) zasadę tajności, gdyż dla wprowadzenia do nowych zgromadzeń okręgowych jednego delegata wymaga 500 podpisów uwierzytelnionych notarialnie, czyli dla niezbędnej do wyznaczenia kandydata liczby kilkudziesięciu delegatów wymaga paru lub kilkudziesięciu tysięcy podpisów notarialnie uwierzytelnionych, co jest obciążeniem przepisem tajności.

4) Odebrane obywatelom, choć przyznane w konstytucji, polityczne prawa wybierania, zawarte w możliwości zgłaszania kandydatów, przenosi na samorządy terytorjalne, których działalność jednak znówu konstytucyjnie ogranicza ściśle do „urzędywania zadań administracji państwowej w zakresie potrzeb miejscowych” (art. 75), oraz na samorządy gospodarcze, które powołano według ściśle określonego konstytucji „dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego” (art. 76), czyli wykracza poza zastrzeżone konstytucyjnie dla obu tych samorządów działania.

5) Nie czyni zadość przepisowi art. 49 ust. 2 konst.: „żaden akt ustawodawczy nie może stać w sprzeczności z konstytucją”.

6) Pociąga zatem za sobą konieczność zmiany konstytucji, a to jest niedopuszczalne na obecnej sesji nadzwyczajnej, dla której p. Prezydent Rzeczypospolitej, w zarządzeniu z dn. 1 b. m. zgodnie z art. 36 ust. 2 konst., wymienił sprawy mogące być przedmiotem obrad, nie pomieszczać jednak wśród nich zmiany konstytucji.

Komisja konstytucyjna uchwała przejść do porządku dziennego nad tym wnioskiem, jako niezgodnym z konstytucją oraz przedstawiają Sejmowi następujący wniosek: Wysoki Sejm uchwalić raczy: Sejm przechodzi do porządku dziennego nad wnioskiem kl. BBWR. w sprawie ordynacji wyborczej sejmowej.

Wniosek ten odrzucono głosami BB. przeciwko głosom wszystkich klubów opozycyjnych.

BEZ RZECZOZNAWCÓW I BEZ MATERJAŁÓW

Tą samą większością uchwalono wzięcie za podstawę dyskusji wniosków BB. oraz odrzuceniu wniosku Klubu Narodowego o powołaniu rzeczoznawców i o zwrócenie się w sprawie materiałów statystycznych do rządu. Odrzucenie zwłaszcza ostatniego wniosku wywołało silne oburzenie, któremu dał wyraz pos. **Rataj** (Kl. Lud.) mówiąc:

Panowie odrzucili pierwszy wniosek, mieliście do tego moralne prawo. Drugi wniosek, dotyczący rzeczoznawców, rozumie, że panowie ze względów politycznych mogli odrzucić. Ale panowie odrzucili także trzeci wniosek, w którym część komisji domagała się rzeczy niezbędnych dla każdego, kto chce uczciwie pracować w komisji...

Przewodniczący przywołał pos. **Rataja** za to powołanie do porządku, zaś pos. **Car** (BB) utrzymywał, że nie można żądać materiałów od rządu, gdy się rozpatruje wniosek poselski.

Wbrew żądaniom opozycji, która domagała się pozostawienia jej wczorajsze go popołudnia dla opracowania poprawek, przewodniczący zarządził przerwę tylko na trzy godziny.

ROZPRAWA SZCZEGÓŁOWA NAD ORDYNACJĄ SEJMOWĄ

O godz. 4.30 popołudniu przystąpiono do dyskusji szczegółowej nad projektem ordynacji sejmowej. Przewodniczący oświadczył, że rozprawa toczyć się będzie nad poszczególnymi rozdziałami projektu, a poprawki przegłosowane będą po zakończeniu całej dyskusji. Ograniczył też czas przemówień do 15 minut.

O SKREŚLENIE ARTYKULU 1-GO

W dyskusji nad rozdziałem 1-ym dotyczącym składu Sejmu zabrał głos pos. **St. Stroński** (Kl. Nar.): Wnoszę o skreślenie art. 1 w tem pojęciu, że odrzucenie 1-go artykułu uważa się za odrzucenie całości ustawy. Nie jest to wniosek tak niszczycielski, jakby się wydawało. Dziury w niebie nie będzie, jeśli tej nowej ordynacji się nie uchwalą. Z nowej konstytucji nie wynika wcale konieczność uchwalenia nowej ordynacji wybor-

czej, gdyż dotychczasowa ordynacja doskonale się godzi z nową konstytucją. Konieczne są tylko nowe ustawy o wyborach, do senatu i o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej, bo to gruntownie zmieniono w nowej konstytucji. Co więcej, jeśli zostawimy dotychczasową ordynację wyborczą, nietylko nie będzie szkody, ale będzie pożytek, bo dotychczasowa jest zgodna z nową konstytucją, a nowa byłaby niezgodna.

Pos. **Radziwiłł** (BB). To jest rozczulające.

Pos. **Stroński**: Co, czy moja troska o nową konstytucję?

Pos. **Radziwiłł**: Właśnie.

Pos. **Stroński**: Panowie sędziowie, że wszystkich konstytucyj kolejno nie należy się trzymać, a ja, że wszystkich kolejno należy się trzymać, więc nigdy się nie spotkamy.

LICZBA POSŁÓW

W związku z tym samym rozdziałem pos. **Rataj** (Kl. Lud.) postawił wniosek o zwiększenie liczby posłów do 300, aby jeden poseł przypadał na 100.000 ludności a nie na 170.000 jak w projekcie BB. i był utrzymany właściwy stosunek między liczbą posłów i senatorów.

Powiększenia liczby posłów domagali się także posłowie ks. **Szydelski** (bezp.), **Bilak** i **Chrucki** (Kl. Ukr.), **Czernicki** (Kl. Lud.) i **Czapiński** (PPS).

WYROK CHOĆBY NIEPRAWOMOCNY

Przy rozdziale II-gim (prawo wybierania) pos. **St. Stroński** domagał się, aby w przepisie pozbawiającym prawa wybierania człowieka skazanego wyrokiem sądowym „choćby nieprawomocnym” było powiedziane wyrokiem prawomocnym.

Pos. **Podolski** (BB) odpowiedział, że według nowego kodeksu sąd nie może pozbawić praw skazanych za przestępstwa polityczne i że nie wyobraża sobie, żeby z tego przepisu można robić szkany i nadużycia.

Pos. **Czernicki** (Kl. Lud.): Chodzi tu przedewszystkiem o obronę sądów przed ingerencją administracji podczas akcji wyborczej. Tydzień temu broniłem w pewnej sprawie, gdzie groziło najmniej 10 lat więzienia, a zarzut okazał się zupełnie bezpodstawnym. Trzeba przedewszystkiem sądy uchronić przed tem, a żeby w okresie wyborów administracja nie wpływała na robienie spraw o zdradę stanu.

Przy rozdz. III (prawo wybieralności) wywiązała się dyskusja na temat wybieralności urzędników, oficerów i sędziów.

OKRĘGI WYBORCZE

Przy rozdz. IV (okręgi wyborcze i obwody głosowania) pos. **Rataj** wniósł, aby ilość okręgów podnieść ze 104 na 150, oraz by wstawić postanowienie, że odległość lokalu wyborczego od głosujących nie może przekraczać 6 klm.

Pos. ks. **Szydelski** (bezp.) wniósł, aby okręgi dwumandatowe zmienić na trzy-mandatowe czyli liczbę mandatów powiększyć do 312.

Pos. **Rymar** (Kl. Nar.) wskazał, że przepisy dotyczące okręgów wyborczych wymagają znacznych wyjaśnień i materiałów statystycznych. Materiały takie znajdują się chyba w posiadaniu autorów projektu, mówca prosi więc p. sprawozdawcę o dostarczenie ich członkom komisji. Domagał się też ustabilizowania w miastach granic komisariatów, gdyż zmiana ich może przetrząsnąć zupełnie w danym okręgu stosunki narodowościowe. Obecnie przy powiększeniu ilości mandatów Lwowa i Krakowa, przy odpowiednim wykrojeniu okręgów wyborczych, ludność żydowska otrzymuje prawie gwarancje utrzymania połowy mandatów podczas kiedy jej stosunek procentowy nie usprawiedliwiałby tego.

Pos. **Stroński**: Jeżeli ordynacja projektowana zostanie uchwalona, to ludzie co pewien czas będą ją oceniać jak i tych, którzy ją uchwalali. Każdy zapyta coście widzieli w ordynacji z takimi okręgami wyborczymi, jak w art. 6. Nie wiem jak kto, lecz ja odpowiem, że nie widziałem. Jest to coś niebywałego, takie przedłożenia bez żadnego uchwytanego obrazu okręgów wyborczych. Mamy prawo żądać fotografii tych okręgów, bo mamy obowiązek je znać. Powinniśmy otrzymać mapę, zawierającą liczbę, które pozwalałyby nam zorientować się co do składu tych okręgów. Art. 6 uzupełnia się art. 32, gdzie rozstrzygającą rolę zgrupowania okręgowego, a my tymczasem nie widzimy liczby delegatów w każdym okręgu. Ilość przedstawicieli gmin możemy sobie sami ustalić, ale np. ilości przedstawicieli organizacji pracowniczych niepodobniestwem jest samemu sobie wyliczyć. Dlatego prosimy o dokładne materiały, o fotografie okręgów.

(Dalszy ciąg dyskusji podajemy na str. 5-ej).

PRZEGLĄD PRASY

MANDŻURYZACJA WSCHODNIEJ ABISYNIJI?

Wzbogacając się nasze wiadomości geograficzne: pisze się teraz w polskiej prasie wiele o Abisynji z racji gromadzącej wojny włosko - abisyńskiej. Czego Włochy szukają w Abisynji? — zapytuje w „Kur. Warsz.” p. Koskowski — i odpowiada, że nie wie. Kolonie dużo kosztują, gdyż przeważnie są deficytowe:

„a przedtem trzeba je przecież zdobyć. Co to kosztuje, jeśli zwłaszcza idzie o tak zaludnione, stosunkowo kulturalne i... mające sojuszników, terytorja, jak i p. Abisynja? Należy je zdobyć i — utrzymać. Genjuszowi Lyautey'ów powiedz się jedno i drugie w Maroku, ale historia się nie zawsze powtarza. Jakże te okrutne kłopoty dręczące Hiszpanów w tychże okolicach?

Oczekujemy kogoś, kto by nam wyjaśnił, po co Włochy angażują się w tak trudną, kosztowną, a mało obiecującą sprawę abisyńską? Już sporo się przeczytało w tej materji, a jednak rzecz pozostaje wciąż ciemna”.

Nie bardzo wierzymy p. Koskowskiemu, gdy pisze, że nie wie, o co Włochom chodzi. Abisynja, kraj górzysty, posiada wszystkie strefy klimatyczne, posiada także strefę umiarkowaną, jest więc dobrym terenem imigracyjnym dla Włochów. Jedynie obszary niezasiae, graniczące z Somali i Erytreą, nie nadają się dla kolonizacji europejskiej, ale na płaskowyżu abisyńskim klimat jest taki, jak we Włoszech i jak np. — w Warszawie. Tak zapewniają geografowie, trzeba im chyba wierzyć. Pomijając więc już bogactwa kopalniane kraju i korzyści, jakie dałby jego przyspieszony rozwój gospodarczy, trzeba przyznać, że Abisynja jest smacznym kąskiem dla apetytów włoskich.

Ale oczywiście zdobycie kraju, w którym niema dróg, gdzie zata są wysokie i strome góry, i gdzie mieszka ludność, umiejąca celnie strzelać i kochająca wolność — nie będzie zabawą. Kto wie, czy Mussolini nie chce swemi hałaśliwymi przygotowaniem skłonić Anglię do jakiejś tranzakcji, któraby mu umożliwiła pokojową i przez to mniej kosztowną penetrację gospodarczą kraju.

U NAS NA PROWINCJI

Niewesoły obraz prowincji polskiej daje „Czas” — w dziesiątym roku ery sanacyjnej. W Warszawie „bieda nie (?) rzuca się w oczy”. Ale poza stolicą?

„Ziemianin, wlokący się obdrapaną brzyką do miasta powiatowego, by prosić naczelnika Urzędu Skarbowego o względy, nikomu zaimponować nie jest w stanie. Warstwą przodującą w życiu prowincji stała się państwową i samorządową biurokracją.

Wzrastająca bieda prowincji jest powodem bardzo daleko idącej apatii i inercji społeczeństwa. Ta apatia jest powodem kompletnego zaniku życia społecznego. Pozornie może się wydawać, że praca społeczna jest bardzo ożywiona. Ale jest to niestety tylko pozor. Wprawdzie w każdym miasteczku działa jakaś ilość organizacyj społecznych. Wystarczy jednak przejrzeć listy członków tych organizacyj, by się przekonać, że wszędzie należą do nich sami ludzie, w ogólnej ilości dość nieliczni, z których poważną część bierze udział w tych pracach ze względów, które z dobrem społecznem nic nie mają wspólnego.

Typ działacza społecznego w dobrem tego słowa znaczeniu spotyka się niestety coraz rzadziej”.

Taki jest stan moralny i materialny kraju, o którego „mocarstwoci” tyle piszą organy sanacyjne. „Przeciwny obywatel — zapewnia „Czas” — jest tak zahakany, że boi się kichnąć bez pozwolenia władzy. A już największą plagą są osobistości, które „uchodzą za ludzi zaufanych, lokalnych dygnitarzy państwowych, względnie Bloku. Tacy ludzie, przed nikim nieodpowiedzialni, pozwalają sobie na wprost niewiarogodne wybrki...”

„Czas” dixit. W Warszawie ma być lepiej, bo ta znajduje się „w polu widzenia najwyższych instancji administracyjnych”. W Warszawie „w przepelnionych lokalach rozrywkowych, zasiadają panie w kosztownych strojach, po ulicach rozjeżdżają się wspaniałe samochody...”

Tak, to prawda. Zbytek jest nieodłącznym od wysokiej cywilizacji, ale — uwaga nie jest nasza — są chwile, kiedy nie należałoby go zbyt niepokazywać!...

ERRATA

Pisząc onegdaj na tym miejscu o żydowskim „Głosie Porannym” z Łodzi, mieliśmy na myśli „Głos Poranny, a nie „Kurjer Poranny”, jak to przez pomyłkę korektora, który nie sprawdził wyrazu z rękopisem, zostało wydrukowane.

Psychoanaliza dla kumoszek

„Szesnastolatka” A. i F. Stuartów w Teatrze Nowym

Premjery warszawskie w końcu sezonu wogóle się nie udały; ale najgorzej chyba z teatrem Nowym. „Wyzwolenie” jak tam wystawione, tak wystawione, ale zawsze Wyspiański; „Wachlarz Lady Windermere” przestarzały, ale od czasu do czasu błyska dowiecipem, no i wysoką klasą; „Chory z urojenia” spaskudzony, ale bądź co bądź Molier; nawet „Obrona Keysowej” ma pewien sens, jeśli wziąć pod uwagę „ziemiaństwo” z ulicy Mazowieckiej i z północnej dzielnicy (oczywiście Warszawy). Ale komu przyszło do głowy wystawiać „Szesnastolatkę” i z jakiego powodu? Nazwisko autorów ładne, ale o repertuarze nie decydują chyba monarchiści i to angielscy. Inną rację trudnoby istotnie znaleźć.

W dziedzinie snobizmów jesteśmy naprawdę straszną prowincją. Zdaje się mianowicie, że teraz właśnie zaczyna do nas nieśmiało wkraczać snobizm psychoanalizy. Przełożono Freud'a, pojawiają się w prasie dyskusje, wypływają na wierzch piewcy kompleksów, wieszczowie zbroczą, bardzo zaburzeń psychicznych na tle seksualnym; teatr Nowy, który uważa się za awangardowy, po kompleksie Edypa Cocteau wystawia „Szesnastolatkę”. Na zachodzie ten szal już dawno minął, Freud przeszedł do satyry, a w literaturze zaczynają się nim zajmować pisarze typu Zarzyckiej i Mniszchówny. Do takich też należą pp. Stuartowie. Gdyby angielskiego Staśka ożenił z angielską Mniszchówną i kazał im napisać sztukę, otrzymalibyśmy właśnie coś w rodzaju tego, co nam pokazują w teatrze Nowym.

Pani Lawrence, wdowa po kapitanie, z którym się rozeszła po krótkim i nieszczęśliwym pożyciu, ma dwie córki. Jedną z nich jest normalnym dzieckiem, a druga jest w wieku przejściowym i uwielbia matkę miłością macierzyńską (ciekawy problem!). Matka ciężko pracuje w magazynie mód i utrzymuje rodzinę, ale to wpędza ją w chorobę tak, że musi wyjechać na Riwierę. Tam też poznaje słynnego adwokata, który pragnie się z nią ożenić. Szesnastolatka bierze wiadomość o tem tragicznie (ciekawy problem!). Urządza historię i spazmy, z łagodnego dziecka staje się nieznośnym (ciekawy problem!). Chodzić jeszcze o to, że pamięć ojca, który był awanturnikiem, otacza się w domu kultem (ciekawy problem!); dojrzwiejąca paniąka marzy więc o tem, jak rodzice spotkają się po śmierci w niebie i będą kontynuować swą wielką miłość; oczywiście więc nie chce pozwolić matce na zdradę, pragnąc ją zachować niekiedy dla tatusia na tamtych świecicach (ciekawy problem!). W ataku historii rzuca się na siostrę, dusząc ją (ciekawy problem!), a wreszcie chce popełnić samobójstwo, do czego oczywiście nie dopuszcza instynkt samozachowawczy (ciekawy problem!). Nowy tatus i mamusia przyjeżdżają ze ślubu i cała historia i historia ma się zacząć nanowo, gdy na arenę wkra-

cza mądry doktor, przyjaciel rodziny i Zygmunta Freuda. Uwalnia on dziewczynkę od kompleksu, „zbijając legendę o świetlanej pamięci ojca. Ciekawy problem, ale wszystko razem budzą i to porządnie nudna budzą.

Cała rzecz opiera się na owym nieszczęsnym kompleksie, szczęśliwie w zakończeniu rozwiązany. Przez 3 akty (5 obrazów) nic się nie dzieje, tylko Irenka ma ataki, a mamusia z panem Corbettem kochają się. Jest jeszcze młodsza córka i z dziewczynem imieniem Beba (angielskie imię Baby znakomicie odpowiada polskiemu Dwidzia) czternastolatka, również przedstawiona zgodnie ze znanym szablonem i z psychologią dziecka; obzera się do niestranności, gustuje w pensjonarskich wulgarnościach i interesuje się, co mężczyzna robi z kobietą. Jest też naturalnie mądra babcia i wierna służąca, która pamięta lepsze czasy. Centralną postacią ma być Irenka, która w pierwszym akcie zyskuje sobie pewną naszą sympatię, a w następnych traci ją bezustannie płaczem i spazmowaniem. Plac na scenie jest dopuszczalny tylko w chwilach bardzo mocnego napięcia dramatycznego i powinien trwać bardzo krótko. Jeżeli trwa bezustannie przez trzy akty, staje się nie do zniesienia. Kompleks kompleksem, ale gdzież angielska piękna zasada powściągliwości i opanowania? Zdaje się, że tu już zawinił reżyser, p. Chaberski, prehistoryzując sztukę.

Wykonawcy spisali się dobrze w miarę skromnych możliwości swych ról. Znowu też wystąpiła jaskrawo różnica między wielkim aktorem, a przeciętnym, różnica, która nigdy tak nie wychodzi, jak w słabych sztukach. P. Wysocka w roli babki stworzyła arcydzieło, swym niezwykłym umiarem i swobodą wysuwając się na pierwsze miejsce w sztuce. Sekundował jej p. Brydziński w najmniej chyba wdzięcznej roli lekarza. P. Kamińska była uroczą matką, p. Świerczewska musiała niestety psuć bezustannie swą urodę niedorzeczną historią, p. Żeliska dopiero z odległości dziesiątego rzędu wyglądała na pensjonarkę mimo dziłkich podskoków i robionej werwy. Służącą poprawnie odegrała p. Krzymuska. Dekoracje p. Jarockiego stanowczo za bogate na środowisko sztuki. Przekład p. Teodory Drzewieckiej bardzo lichy.

Należałoby jeszcze na jedną rzecz zwrócić uwagę: na wymowę angielskich nazwisk i słów. Szczególnie drażni to w „Wachlarzu Lady Windermere”, gdzie biedny lokaj skreca sobie język w ósemkę, anonsując gości — powtarza się i tutaj. Nie jestem pedantem na tym punkcie. Nie miałbym nic przeciwko wymowie polskiej, „tak jak się pisze”. Tak zresztą robią w wielu cywilizowanych krajach. Ale jeżeli się już chce wymawiać w obcym brzmieniu, to trzeba się dowiedzieć, jak się to robi. W stolicy wielkiego państwa nie jest to chyba zbyt trudno, szczególnie jeśli cho-

dzi nie o język chiński, czy portugalski, ale jeden ze światowych — angielski. Obecnie panuje zwyczaj, że każdy wymawia jak chce, siląc się na najbardziej fantastyczne pomysły, a przytem każdy inaczej. Mała rzecz, a wstydy.

Sztuka Stuartów nadaje się świetnie dla kumoszek: „... a ona, moja pani, — to była panna z magazynu, ale pracowała i ciężko pracowała na swoje dzieci, aż pojechała na Riwierę i tam to ci poznała takiego przystojnego meszczyzny, a to był największy adwokat na cały Londyn. Mówie pani, to on miał i konie i auto i dom i majątek i chciał ją wziąć do siebie, ale jej córka to się nie chciała wcale na to zgodzić. Mamusia, powiada...” Tak, tak — na Kercelaku, albo za Żelazną Bramą „Szesnastolatka” mogłaby zrobić dużą furorę. Możliwość i tam zacząć K. K. T. (krzewienie kultury teatralnej). Ale jak tam trafić? AMI

LITERATURA SŁOWACKA

Onegdy odbył się na Uniwersytecie Jagiellońskim wieczór literatury słowackiej, na który przybyli m. in. konsul czeskosłowacki w Krakowie, dr. Malxner, profesor U. J. Semkowicz — nestor polskich słowianofilów i Lehr - Splawiński, doc. Stieber i dyr. Magiera. Sposobność do urzędzenia wieczoru nadarzyła się z okazji pobytu na studiach w Krakowie kilkunastu stypendystów studentów słowackich, których tu rokrocznie ściągają zapobiegliwość prof. Semkowicza. On też zgaił wieczór. Wyraził swą radość z powodu odznaczenia przez ministerstwo spr. zagr. w dniu 3 maja czterech Słowaków, którzy przyczynili się do zbliżenia polsko - czechosłowackiego przez tłumaczenie dzieł polskich na język słowacki. Są to właśnie czterej pierwsi stypendyści, którzy bawili na studiach w Polsce: Hruszowski, Stano, Holly i Germuszka. Zadaniem Słowaków, przybywających do Polski, jest nie tylko uczenie się, ale i szerzenie wiadomości o kulturze słowackiej wśród nas.

Rys współczesnej literatury słowackiej dał w języku słowackim p. Bacza. Słowackie piśmiennictwo wogóle można podzielić na dwa okresy: przed- i powojenny. W dawnym pokoleniu tkwi twórczość największego poety słowackiego Hviezdoslava (Pawła Orszagha) i Martina Razusa; Holly

stoi na przełomie. Potem „Madé Slovensko, które zit' bude večné, następuje”. Współczesna literatura w Słowacji ma wiele bogatych i różnorodnych talentów; Emil Bol. Lukacz, awangardzista, jest poetą smutku i tragizmu, Jan Smrek, najpopularniejszy przez swą artystyczną prostotę, potracą o motywy społeczne, podobnie Hruszowski, Ponican, utalentowany rewolucjonista, indywidualny Novomesky, — oto galeria najwybitniejszych postoi. Wśród beletrystów są również talenty nieprzeciętne, jak Peter Jilemnický, Masza Halamova i tłumaczony na szereg języków europejskich — Milo Urban z swoimi doskonałymi powieściami wojennymi: „Żywy bicz” i „Mgły o świcie”. Literatura dzisiejszej Słowacji stoi przedwzrostkiem frontem do wsi, gdzie znajduje tematy i natchnienie niewyczerpane.

Młodsi Słowacy recytowali następnie poezję starszej i młodszej generacji ich literatury. Na zakończenie wieczoru przeczytał p. A. Brosz wyjątek ze swego przekładu „Żywego bicia” Urbana, a jeden ze Słowaków fragment tłumaczenia „Wiernej rzeki” na słowackie przez prof. M. Stane. Literaturę słowacką znamy mało, a jej bliskość i piękno powinny nas zachęcić do pilnego zajęcia się nią.

J. Biel.

ZE ŚWIATA KULTURY

KRONIKA LITERACKA

Zebrań Zw. Literatów w Warszawie. — W dn. 22 b. m. w sobotę o godzinie 8-iej wieczorem w lokalu Stow. Kobiet z Wyższym Wykształceniem, przy ul. Żorawiej 25, odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Związku Zawodowego Literatów Polskich. Porządek obrad przewiduje m. in. uchwalenie zmian, wprowadzonych do statutu przez walny zjazd delegatów oraz wybory do zarządu, komisji rewizyjnej i sądu koleżeńkiego oddziału warsz.

KRONIKA NAUKOWA

Tadeusz Silnicki: Rola dziejowa kościoła polskiego na Śląsku w wiekach XI — XIII. Katowice, 1935. Str. 46. Zł. 2. Autor przedstawia stopy rozwoju organizacji polskiego kościoła na Śląsku i wiąże różnorodne zagadnienia tematu w wszechstronną całość, wykazując doniosłą rolę kościoła na Śląsku i jego zasługi w walce z zalewem niemieczyny. W ostatnich rozdziałach pracy przewijają się niezmiernie ciekawe dzieje biskupstwa wrocławskiego, jako terenu zetknięcia się dwu kultur i dwu odmiennych typów organizacyjnych.

Józef Reiss: Socjologiczne podłoże śląskiej pieśni ludowej. Katowice, 1935. Str. 31. Zł. 1.50. Polska pieśń ludowa na Śląsku, niewątpliwie jedna z głównych ostoi polskości ziemi śląskiej. Autor wykazuje ścisły związek pieśni ludowej śląskiej z kulturą ludu śląskiego. Przez ujęcie pieśni śląskiej od strony socjologicznej, autor otwiera przed czytelnikiem nowy horyzont i stwarza nowe sprawdziany dla polskiej pieśni ludowej na Śląsku.

Setną rocznicę śmierci Bandtkiego. W setną rocznicę śmierci Jerzego Samuela Bandtkiego, znakomitego historyka polskiego urzędziło krakowskie Tow. Miłośników Książki i Koło bibliotekarzy w czytelni Muzeum Przemysłowego zebranie, połączone z referatem o życiu i pracach tego wybitnego

uczonego. Referat wygłosił prof. U. J. Aleks. Birkenmajer. We wtorek dnia 11 b. m. Tow. Miłośników Książki złoży na grobie Bandtkiego wieniec. Gmina ewangelicka zobowiązała się doprowadzić grób do porządku, zaś Tow. Miłośników Książki odnowić pomnik na grobie.

Prof. W. Doroszewski. Na walnym zebraniu Instytutu Słowiańskiego w Pradze wybrano prof. Uniw. Warsz. Witolda Doroszewskiego członkiem zagranicznym Instytutu.

NAUKA

Kursy w Rumunii. — W roku bieżącym prof. Jorga organizuje w Valeni de Munte kursy wakacyjne dla studentów różnych narodowości w okresie od 15 lipca do 15 sierpnia. W programie przewidziany jest szereg prelekcji wybitnych sił profesorskich rumuńskich i zagranicznych. Poza tem będą organizowane wycieczki po Rumunii oraz kurs języka rumuńskiego. Valeni de Munte jest malowniczą miejscowością, położoną w górach w odległości 80 km. od Bukaresztu.

O POLSCE ZAGRANICĄ

Język polski w Białogrodzie. — Biuro sekcji studenckiej w polsko - jugosłowiańskiej Lidze w Białogrodzie, współpracującej z akademickim związkiem zbliżenia międzynarodowego „Liga” w Warszawie otworzył obecnie kurs języka polskiego dla 60 studentów jugosłowiańskich, którzy dnia 1-go lipca udają się do Polski, celem objęcia wyznaczonych im praktyk letnich. Kurs ten połączony jest z popularnymi wykładami o Polsce.

WYSTAWY

„Jak powstaje wełniak, hań i wycinanka”. — Pod powyższym hasłem odbędzie się w Łowiczu w okresie Tygodnia Ziemi

Łowickiej, t. j. od dn. 20 do 27 czerwca n. b. wystawa, obrazująca wszystkie okresy produkcji wełny wymienionych przedmiotów. Dziewczęta i kobiety wiejskie demonstrują będą zwiedzającym wszystkie stadia powstawania wełniaka. Od surowej wełny aż do gotowego pasiaka. Hałciarki wyszywać będą na oczach wszystkich zakładki do książek, serwetki i t. p., bez żadnych wzorów i drukowanych szablonów. Na oczekiwaniu również z pod rąk dziewcząt łowickich, uzbrojonych w ciężkie nożyce do strzyżenia owiec, wychodzą będą misterne wycinanki. Wystawa przyczyni się bez wątpienia do podniesienia przemysłu ludowego w Łowickiem.

KONKURSY

Konkurs na opis wycieczki. Zw. Propagandy Turystycznej Ziemi Łowickiej, ogłosił konkurs dla młodzieży na najlepszy opis wrażeń z wycieczki w Łowickie. Rozmiar prac dowolny, zdjęcia lub rysunki pożądane. Prace z godłem autora, z uwagą — szkoła powszechna, średnia wraz z podaniem w oddzielnej kopercie nazwiskiem, wiekiem, klasą i adresem szkoły, do której uczęszcza autor, nadsyłać należy do Zw. Prop. Tur. Ziemi Łowickiej w Łowiczu (ratusz). Termin ostateczny upływa w dniu 1 października 1935 r. Nagroda I-a kilim łowicki, II-a pakaj, III-a wycinanka w oprawie za szkłem.

Konkurs fotograficzny. Zw. Propagandy Turystycznej Ziemi Łowickiej ogłasza konkurs fotograficzny na tematy regionalne z terenu b. ks. Łowickiego. W konkursie mogą brać udział amatorzy, uczestnicy konkursu winni nadsłać od 3 do 12 zdjęć, format i technika zdjęć dowolne, na odwrocie zdjęć należy podać godło autora i tytuł obrazu z zaznaczeniem miejsca, przesyłki w zamkniętych kopertach z dołączeniem osobnej koperty, zawierającej nazwisko, adres, godło autora, nadsyłać należy do 1 października 1935 r. do Zw. Prop. Tur. Ziemi Łowickiej, Łowicz, (ratusz).

ZEW SZĄD...

INSTYTUT PASTEUR'A BEZ WSPÓLPRACOWNIKÓW

Ciężki kryzys zawiś nad bytem jednej z najpoważniejszych instytucji naukowych we Francji, nad Instytutem Pasteur'a. W kołach fachowych twierdzą nawet, że Instytut ten będzie musiał może zamknąć swoje podwoje. Kryzys obecny nie ma swego źródła w braku środków finansowych, ale — co charakterystyczne — w braku zupełnym przyrostu nowych sił naukowych, młodszej generacji uczonych. Wypowiedział się jawnie na ten temat obecny dyrektor Instytutu, dr. Louis Martin. Zdaniem jego sytuacja jest groźna, ponieważ wszyscy pracujący obecnie w Instytucie uczeni są ludźmi w poważnym wieku, a niema nikogo z młodszych, którzyby mogli ich zastąpić. Młodzi lekarze przekładają wykonywanie praktyki nad pracą naukową ze względu na korzyści materialne. Wobec grożącego widma „wymarcia” naukowców, rozpoczęto w całej Francji energiczną akcję, mającą na celu zebranie pieniędzy na utworzenie funduszu stypendjalnych. Na czele tej akcji stał prezydent Republiki, dyrektorzy, rektorzy wyższych zakładów naukowych i kardynał paryski, arcybiskup Verdier.

FORTECA NA KOŁACH

Jedna z fabryk samochodowych w Buffalo (U.S.A.) wykończyła obecnie dwa wozy luksusowe, które uchodzą za arcydzieła techniki. Oba wozy przeznaczone są dla użytku osobistego prezydenta Roosevelta i dla Edgara Hoovera, kierownika wydziału kryminalnego w ministerstwie sprawiedliwości. Z zewnątrz przedstawiają się oba auta jako wytworne, lakierowane na niebiesko limuzyny i nic w ich wyglądzie nie zdradza tego, że ściany ich są całkowicie opancerzone, a szyby z odpornego na kule szkła. Pod siedzeniem szofera znajduje się karabin maszynowy Hotchissa, tak ustawiony, że wystarcza jeden ruch, by znalazł się on w pozycji gotów do strzału. Niezwykłe mocne motory tych maszyn rozwijają szybkość maksymalną do 180 km. na godzinę. Są to prawdziwe fortece na kołach.

ODGRZEBANE Z POD PIASKU MIASTO

Archeolodzy niemieccy prowadzą obecnie prace wykopaliskowe nad brzegiem morza Bałtyckiego, na Pomorzu, w miejscu, gdzie znajdowało się przed setkami lat miasto portowe Wineta. Osiągnięto już piękne rezultaty, wydobyto bardzo ciekawe resztki przedmiotów u-

żytku codziennego. Wineta według legendy była jednym z największych i najbogatszych miast na północy, a przed tysiącem lat zatopiła ją zupełnie wielka fala morską. Ze znalezionych jednak wykopalisk wnioskują archeolodzy, iż Wineta była zniszczona przez Duńczyków. Zdaniem fachowców, w okresie między 1043 a 1170 rokiem uległa Wineta najazdowi Duńczyków, którzy spustoszyli wówczas miasto, zburzyli je prawie i spalili do szczętu. Znaleziono monety srebrne i złote, sprzęty domowe, oraz ceramika wskazująca na to, że część ludności Winety była pochodzenia germańskiego, część zaś wendyjskiego, słowiańskiego.

PRZYWRÓCENIE DAWNYCH ŁAŹNI W SZWECJI

W ostatnich latach zapoczątkowano w Szwecji akcję celem zaopatrzenia wsi w tanie urządzenia kąpielowe, dostępne dla wszystkich. Najwięcej nadaje się do tego celu typ łaźni parowej, t. zw. łaźni fińskiej, dawniej nadzwyczaj często spotykanej w Szwecji, w Finlandji i Rosji.

Jak się zdaje, łaźnia parowa jest pochodzenia słowiańskiego i do krajów skandynawskich dostała się przez Niemcy i Francję. W Skandynawji łaźnie były w użyciu przez długie wieki i później zanikły, z wyjątkiem północnej Szwecji i Finlandji. łaźnię posiadał każdy dom, urządzenie jej było nadzwyczaj proste. Rozgrzane na ogniu kamienie wnoszono

do izby i polewano wodą. Izba wypełniała się szybko parą, tak że kąpiący się wkrótce obficie się pocili, który to proces przyspieszało natrzypanie miotłkami z gibkich gałązek brzożowych. Aby się ochłodzić, tarzano się w śniegu.

Towarzystwo, zajmujące się propagandą higieny, wybrało ten typ łaźni jako najtańszy i najpraktyczniejszy i wygotowało szereg projektów, które wraz ze specjalnym funduszem na podniesienie kultury fizycznej przekazuje władzom gminnym. Obecnie już w wielu wsiach Szwecji środkowej istnieją łaźnie parowe.

KRÓL SZWEDZKI W KINIE PO RAZ PIERWSZY W ŻYCIU

Po raz pierwszy w swym życiu udał się król Gustaw V do kina, aby obejrzeć film przedstawiający uroczystość zaślubin księżniczki Ingrid w „Palladium” — największym kinoteatrze Svensk Industri. Król oglądał z ogromnym zainteresowaniem świetne zdjęcia, które jednocześnie członkowie rodziny królewskiej podziwiali w innych kinach tego koncertu. Część filmu, przedstawiająca uroczyste przyjęcie młodej pary w Kopenhadze, została wykonana z rekordową szybkością. Zdjęcia zrobione o godzinie 15-iej w Kopenhadze, przewieziono samolotem do Sztokholmu, o godz. 19-iej zaś wyświetlano je już w szeregu kin, który to wyczyn publiczność nagrodziła gorącymi oklas-

kami.

Energiczny operator Svensk Film Industri w Kopenhadze nie mógł w żaden sposób wydotać się z tłumy i wreszcie wpadł na dobry pomysł — naklonił obsługę wozu ambulansowego, aby go zabrala na lotnisko.

JĘZYK POLSKI W CHICAGO

W drugim półroczu szkolnym r. b. zapisało się do 6-ciu „high schools” w Chicago, 486 chłopców i dziewcząt. Wkrótce liczba ta wzrosła do 546, wobec czego zorganizowano 20 klas języka polskiego (5 godzin tygodniowo), zatrudniając 4 siły nauczycielskie.

W marcu r. b. odbyły się w Wells High School t. zw. próbne zapisy młodzieży na lekcje któregoś z nowożytnych języków (polski, hiszpański, niemiecki, francuski) w roku przyszłym. Na język polski zapisało się 312 nowych kandydatów i kandydatek, co w sumie da w roku szkolnym 1935/36 — 858 osób. Cyfra ta zwiększy się jeszcze zapewne przy dodatkowych zapisach we wrześniu.

W lokalu Wells High School młodzież polska zorganizowała ponadto klub polski, który stał się produkującą częścią Federacji Młodzieży w Chicago. W innych uczelniach — w Harrison i Lindbloom High Schools w Chicago czyniona są starania o wprowadzenie lekturaty języka polskiego. W obu szkołach działają już kluby polskie.

Napad na księdza w szkole

(Od własnego korespondenta)

Pilica i jej okolice w Olkuskiem są wstrząśnięte wypadkiem, który się zdarzył w szkole powszechnej w Sławnowie. Prefektem w tej szkole jest wikariusz z Pilicy ks. Józef Kotwicki i on to właśnie stał się ofiarą napadu, a nie trzeba zapominać, że rzecz się dzieje w diecezji kieleckiej, której biskupem jest ks. Łosiński, będący celem znanych ataków. Wypadek z ks. Kotwickim świadczy dobitnie, że są osobnicy, którzy szukają byle pretekstu, aby żyć duchowieństwo.

Zdarzenie w szkole sławniowskiej według najzupełniej pewnych danych, przedstawia się jak następuje. Uczennica tej szkoły Anna Kościńska, licząca lat 13 i pół, córka miejscowego wybitnego działacza sanacyjnego, z pobliskiej Wierbki, przechodziła do szkoły w męskim przebraniu. Ks. Kotwicki na niewłaściwość takiego kostiumu zwrócił uwagę kierownikowi szkoły, ten jednak nie spieszył się z zastosowaniem przepisów szkolnych do córki Kościńskiej. Uczennica ta, nawiasem mówiąc, była przyjęta do kl. VII w drugiej połowie roku szkolnego w dniu 1 kwietnia b. r.

W maju r. b. ks. prefekt zwrócił się do wychowawczyni klasy p. M. Wróblewskiej i jeszcze dwukrotnie do kierownika, aby usunięto uczennicę w męskim przebraniu. Wobec tego jednak, że interwencja ta nie pomogła, w dniu 4 czerwca r. b. ks. Kotwicki wydalil Kościńską z klasy podczas lekcji religji.

W dwie godziny potem przed szkołą zjechało auto, z którego wysiedli pan i pani Kościńscy. Córkę pozostawili w aucie. Pan Kościński wraz z żoną udali się do klasy II, gdzie miał lekcję ksiądz prefekt i w obecności dzieci i swojej żony obrzucił księdza stekiem wywisk, niedających się powtórzyć. Ponadto szpicrutą uderzył napadniętego i bezbronnego ks. Kotwickiego w twarz, tłukąc mu okulary i powodując spuchnięcie twarzy. Po tym rycerskim czynie wrócili państwo Kościńscy do domu, gdzie tego samego dnia zaprosili kierownika szkoły i dzieci klasy VII, które p. K. wypytował, czy ksiądz kiedy nie wyrażał się źle o dzisiejszym ustroju w państwie.

Na drugi dzień ks. Kotwicki oświadczył kierownikowi szkoły, że dopóki uczennica szkoły nie będzie ubrana tak, jak to przystoi dziewczynie, dopóty nie będzie udzielał lekcji religji. Kierow-

nik szkoły wołał pozbawić dzieci nuczania religji, niż narażenie się miejscowej osobistości. Ostatecznie więc dzieci szkoły sławniowskiej pozbawione były nauki religji.

W tej zaiste bardzo dla naszych cza-

W obronie ks. ks. biskupów Zebrania w kaliskim

Oszczerczą kampanję przeciwko ks. ks. biskupom Łosińskiemu i Łukomskiemu społeczeństwo polskie zrozumiało jako atak na całe duchowieństwo i na Kościół katolicki. Chce się w ten sposób osłabić autorytet księży i wiary. Na atak ten społeczeństwo odpowiedziało kontratakami. W całej Polsce odbywają się liczne zebrania, których uczestnicy potępiają wojnę z duchowieństwem.

Także w okręgu kalisko-wieluńskim w ostatnich dniach odbyło się szereg większych zebrań i wieców, na których społeczeństwo stanęło w obronie kościoła i duchowieństwa.

W miejscowościach: Stawiszynie, Praszce, Giżycach, Opatówku i w pobliskich okolicach zwołano zebrania z ramienia Stronnictwa Narodowego pod kierownictwem posła Chrystowskiego, gdzie licznie zebrana ludność po przemówie-

niach posła i młodych działaczy narodowych dała wyraz swemu oburzeniu, zwróconemu przeciw wrogom ukrytym i jawnym Kościoła.

Na zebraniach tych uchwalono następującą rezolucję: „Zebrani łączą się z całą ludnością katolicką Polski w złożeniu hołdu z racji Jubileuszu J. E. ks. biskupa Łosińskiego i jednocześnie potępiają niepożyteczne i ohydne metody, stosowane przez wrogów Kościoła w walce z tak zasłużonymi kapłanami, jakimi są bezprzebieżnie ks. ks. biskupi Łosiński i Łukomski.

Zebrani oświadczają, że stać wjawnie będą przy kościele i Jego przewodnikach i gotowi są bronić ich przed wrogami”.

Podobne rezolucje uchwałyli Stowarzyszenia młodz. katolickiej, sodalicje, Akcja Katolicka i inne związki.

Olkusz, w czerwcu.

Nowa ordynacja wyborcza

(Dokończenie ze str. 3-ej.)

SPISY WYBORCÓW

Przy rozd. VI (spisy wyborców) pos. Rymar uznał, że słuszne jest przyznanie głosów obywatelom polskim, mieszkającym na terenie Gdańska, ale że należy pójść o krok dalej, i tak samo uwzględnić obywateli państwa polskiego mieszkających na czeskim Śląsku Cieszyńskim, i na niemieckim Śląsku Górnym.

NAJPOŹNIEJ 1-GO LIPCA

Przed przystąpieniem do następnego rozdziału pos. Rymar zwrócił uwagę, że komisja miała obradować do 7-mej, a godzina ta już minęła.

Pos. Paschalski (BB.), który wczoraj popołudniu przewodniczył obradom, odpowiedział, że pos. Makowski wróci o 7.30 i obejmie przewodnictwo.

Pos. Car (BB.): Nie będę ukrywał przed panami, że będziemy dążyli do tego, ażeby prace nad temi trzema aktami prawodawczymi w obu izbach były zakończone najpóźniej 1 lipca. Jeżeli debaty będą wymagały dłuższych obrad, to możemy sprawę załatwić tylko w ten sposób, że będziemy musieli przedłużyć dzień pracy. Dlatego proszę, żeby nie zamykać dzisiejszego posiedzenia o 7 czy 8, tylko żebyśmy mogli pracować znacznie dłużej.

Pos. Stroński: Albo pracujemy, albo siedzimy. Panowie sobie spokojnie drzemaj.

Pos. Car: Panowie drzemali przez osiem miesięcy, a myśmy przez osiem miesięcy pracowali.

Pos. Stroński: Zawsze to mówię, że źle, że Sejm nie obraduje przez osiem miesięcy.

GEN. KOMISARZ WYBORCZY

Przy rozd. VII (gen. komisarz wyborczy i komisje wyborcze) pos. Czapiński podkreślił, że największy sprzeciw wywołuje w tym rozdziale fakt usunięcia instytucji głównej komisji wyborczej i pozostawienie tylko generalnego komisarza wyborczego, następnie sposób powoływania generalnego komisarza nie tylko spośród sędziów lecz i innych osób, wreszcie sposób tworzenia komisji okręgowych i obwodowych różny od poprzedniego. Wszystko oddaje się na łup czynnika administracyjnego i w tych warunkach akt wyborczy nie może rozwijać się normalnie.

Pos. St. Stroński: Sprawozdawca w referacie generalnym podkreślał, że pierwiastek sędziowski będzie uszanowany. Twierdzenie to jest sprzeczne z brzmieniem art. 13, który ogromnie rozszerza zakres ludzi spośród których powoływani będą gen. komisarz. O powoływaniu będzie teraz decydował rząd a nie prezes Sądu Najwyższego. Nadzór nad czynnościami komisji, jaki sprawować będzie generalny komisarz nazwał p. sprawozdawca bardzo skutecznym. Jest on istotnie skutecznym, ale tylko przeciw wyborcom.

(Przewodnictwo obejmuje p. Makowski).

Pos. Rymar zapowiedział wnioski w sprawie przywrócenia głównej komisji wyborczej, domagał się dopuszczenia męzów zaufania gdyż w projekcie BB. wszelka kontrola obywatelska nad wyborami została uniemożliwiona.

Po zakończeniu dyskusji nad tym artykułem posiedzenie zamknięto. Następnego dnia o godz. 11-ej.

Istnieje w BB. dążenie, aby już w dniu dzisiejszym zakończono dyskusję szczegółową nad ordynacją sejmową, zapowiedziano też, że obrady mogą przeciągnąć się poza 7-mą wieczorem.

Z óż ofiarę na Macierz Szkolną

Jak otrzymać
dowód osobisty?

W związku z wyjazdami wakacyjnymi wiele osób stara się otrzymać dowód osobisty. Ubiegający się o dowód osobisty, winien złożyć świadectwo urodzenia, ewentualnie świadectwo ślubu, dokument, stwierdzający stosunek do powszechnego obowiązku wojskowego (mężczyźni w wieku od 18-tu do 50 ciu lat — oficerowie do 60-ciu lat), poprzednio posiadany dowód osobisty oraz 2 fotografie wymiaru 4 × 5 cm, na białym tle, z tem, że jeden egzemplarz fotografii musi być poświadczony przez prowadzącego meldunki w miejscu zamieszkania. Koszt wyrobienia dokumentu wynosi 60 groszy.

Z CAŁEGO KRAJU

DOBRYŹN

Napad Żydów na Żyda. — Korzystając z ciemności nocnych, trzej Żydzi urządzili napad na Lejbe Hirsza. Pod uderzeniami łomów padł Hirsz na ziemię, cały zbroczony krwią. Na szczęście awantura była na tyle głośna, że sąsiedzi rychło spłoszyli napastników i zajęli się poranionym. Lekarz udzielił mu pomocy i nałożył opatrunek. Hirsz odniósł trzy poważne uderzenia w głowę i w szczękę. Policja dobrzyńska ujęła awanturników. Są nimi: Wolf, Manasiewicz i Ensker.

KIELCE

Socjaliści rozbili zebranie Z. Z. Z. — Między członkami PPS. a dawnymi ich towarzyszami a obecnie zwolennikami „sanacji”, zorganizowanymi w Z. Z. Z. toczy się zacięta walka. Jednym z objawów tej walki było rozpedzenie przez towarzyszy spod znaku PPS. zebrania ZZZ. Było to zebranie robotników sezonowych, zatrudnionych przy robotach miejskich. Ponoć bójka skończyła się nawet krwawo, Policja aresztowała Gajdę, Zielińskiego i Korneckiego.

ŁÓDŹ

Uduszenie żydowskiego rzeźbiarza w pociągu. — Przez Łódź przejeżdżał Naum Aronson, artysta - rzeźbiarz, obywatel francuski wyznania mojżeszowego. Aronson, który stale zamieszkuje w Paryżu. Aronson jechał do Rosji sowieckiej z zamiarem spędzenia lata na Kaukazie i chciał po drodze odwiedzić w Łodzi swego brata.

W Ostrowiu o godzinie 3 rano do przedziału Aronsona, który jechał sam wsiadł jeszcze dwóch podróżnych. Jeden z nich zaczął przygotowywać się do spania i odwrócił się tyłem do Aronsona. W tym czasie drugi pasażer chwycił izraelitę za gardło, przyduł go, wyrwał portfel, zawierający 100 dolarów amer., 1-300 franków francuskich i 60 funtów ang. — potem wybiegł z przedziału.

Odbyło się to wszystko tak sprawnie, że współpodróżny nic nie spostrzegł. Dopiero gdy Aronson ochłonął z przerażenia i z krzykiem wypadł na korytarz, wybiegli z przedziałów podróżni, lecz rabusia już nie było — prawdopodobnie wyskoczył w biegu z pociągu.

Konduktor wezwał policjanta, który spisał protokół.

RZESZÓW

Wymordowanie całej rodziny. — Wydział śledczy w Rzeszowie otrzymał wiadomość z Łańcuta, iż w Hanżółce, pow. łańcutkiego wymordowano siekierą całą rodzinę Kisaków.

Zabity został Jan Kisała lat 35, żona jego Tekla, dwoje małych dzieci w wieku od dwu do czterech lat.

Dotychczas nie ustalono, w jakim czasie i w jakich okolicznościach zbrodnia ta została dokonana. Prawdopodobnie jest to morderstwo rabunkowe. Na miejsce zbrodni wyjechał natychmiast komendant P. P. w Łańcutcie z urzędnikami śledczymi.

SEJNY

Pupil „sanacji” i Żydów przemysłowców. — Wielką rolę w Sejnach odgrywał przez długie lata Żyd Ajzik. Ajzik należał do komisji podatkowej i urta-

lał wysokość podatków, specjalnie je podnosząc Polakom. Przytem p. Ajzik wszedł także do rady miejskiej.

Najciekawsze jednak było to, iż Ajzik posiadał aż trzy koncesje, a to: 1) autobusową, za którą nie opłaca podatków od kilkunastu lat, (a Polaka — ochotnika wojska polskiego — Jana Nadolnego pozbawiono koncesji autobusowej), 2) na karczmę i 3) rozlewnię piwa. Koncesje te Ajzik otrzymał przy poparciu dygnitarzy miejscowych.

Aż tu nagle wydało się, iż ten wielki „działacz” i radny miejski trudni się przemytem od lat kilkunastu. Wykrył to policjant Marcinkowski, który wykrył, iż Ajzik uprawia przemyt sacharyny na wielką skalę.

Ratunek był spóźniony. Obaj chłopcy 8-letni Alojzy i 7-letni Arkadiusz Kraziniński utopili się powodując rozpacz rodziców.

2NIN

Cała wieś w płomieniach. — W nocy wybuchł pożar we wsi Dochanowo powiatu żnińskiego, w Wielkopolsce. Ogień z niebywałą szybkością przetrzącał się z jednych zabudowań na drugie, tak że wkrótce cała wieś przedstawiała jedno morze płomieni. Ogółem spłonęło 17 zabudowań gospodarczych.

Pożar zaczął się u rolnika Józefa Mężydy, któremu spłonął chlew i stodoła, inwentarz martwy i trzy cielęta.

Następnie ogień przetrzącał się na dom i chlew Farniczka Rybackiego. Skolei spłonęło całe gospodarstwo Kubery Piotra stodoła, dom i chlew. Na szkodę Bednarkowej Pelagii spłonął komorniczy, chlew i 2 psy. Pani Gnatowej Marii spłonęła stodoła, chlew 5 świń i około 30 gołębi. Wreszcie pożar objął pozostałe gospodarstwa Stanisława Durka, któremu spłonął chlew, Bałazara Felczyna, na którego szkodę spłonęła stodoła, chlew, 40 kur i inwentarz martwy oraz całe gospodarstwo Stanisława Kujawy i stodoła. Wład. Kwapicha. Poza tem wszystkim spaliły się narzędzia i maszyny rolnicze, oraz urządzenia domowe. Straty są olbrzymie. Cała wieś przedstawia jedną wielką kupę gruzów.

W akcji ratowniczej brały udział wszystkie okoliczne straże pożarne. Przyczyną tak straszego w skutkach pożaru, dotychczas nie ustalono.

TORUŃ

Proces 17 komunistów. — rozpoczął się dnia 11 b. m. przed sądem okręgowym proces przeciwko 17-tu komunistom, oskarżonym o działalność wywrotową przez zakładanie na terenie powiatów toruńskiego i chełmińskiego jacejek komunistycznych i rozpowszechnianie ulotek nielegalnych.

Na ławie oskarżonych zasiadli: 1) Józef Jarząbkowski — pseudonim Wacek, instruktor kom. partii polskiej, z zawodu dekarz, mieszkający w Waldowie; 2) Marcin Jabłoński — Nosek — okręgowy KPP., domokrajca z Piotrkowa; 3) Piotr Zebroń — Jurek — działacz komunistyczny na wojew. poznańskie i Pomorze, z zawodu szewc pochodzący ze Lwowa; 4) Stan. Berger, technik komitetu dzielnicowego KPP.; 5) Władysław Orylski, technik komórki w Siemieniu; 6) Ignacy Trzybiński, technik jacejki Związku młodzieży polskiej w Kierzkowie; 7) Teodor Bukowiecki, skarbnik komitetu dzielnicowego KPP.; 8) Fr. Malinowski, członek komitetu KPP. na Waldowo, oraz mniej wybitni dział. kom. Adam Kłoczko i Marjan Cycowski z Chełma, Stan. Zarebski z Łażyna, Fr. Stachowiak z Podgórza, Paweł Lewicki z Siemienia, Jan Grabowski, Ant. Chmielewski, Paweł Jarząbkowski i Alojzy Jabłoński.

Proces potrwa kilka dni.

WŁOCŁAWEK

Śmierć 2 chłopców w torfowisku. — Terenem tragicznego wypadku była wioska Popowo. Dwaj nieletni chłopcy wybrali się na pobliską łąkę. Chcieli się oni prawdopodobnie wykapać w torfowisku. Niestety natrafili na głębiny i utonęli.

„Amerykańskie” sposoby „zdobytego” pisma

(Od własnego korespondenta)

Lwów, 12 czerwca.

„Zdobyty” „Kurier Lwowski” chwycił się amerykańskiego sposobu reklamy: po onegdajszym — wśród zgłoda tajemniczych warunków — zdemontowaniu trzech linotypów w drukarni Kresowej, ogłosił dziś rano przy pomocy krzykliwej reklamy w piśmie oraz specjalnych afiszów, że udzieli 300 zł, nagrody za wykrycie „nieznanych sprawców”, dodając do tego apodyktyczne twierdzenie, że społeczeństwo „musi” pomóc w ich wykryciu.

Ale społeczeństwo ma własne zdanie. Powszechnie komentuje się w Lwowie fakt, że od chwili wprowadzenia w „Kurjerze Lwowskim” zarządu przymusowego aż do Zielonych Świąt — stale, dzień i noc, dyżurował w budynku tego pisma posterunkowy P. P. Tymczasem krytycznej nocy z niedzieli na poniedziałek kiedy to dokonano „włamania”, posterunku policyjnego w gmachu „Kurjera Lwowskiego” nie było. W tych warunkach sprawa „włamania” i „nieznanych sprawców” nabiera cech naprawdę niecodziennej sensacji, którą niewątpliwie wyjaśni energicznie prowadzone śledztwo policyjne.

Dodać należy, że zarząd przymusowy „zdobytego” „Kurjera” zawiesił w urzę-

dowaniu jeszcze przed kilku dniami urzędniczką buchalterji pp. Czesławę Skarbską i Kazimierę Maciejkównę, a ostatnio kierownicą ekspedycji p. Lesława Łobowskiego i korektora p. Emila Komisarza. W ten sposób — po poprzednim „zlikwidowaniu” red. naczelnego p. Matyasika i usunięciu przy pomocy policji sekretarza redakcji mgr. Pańczaka — l’sta proskrybowanych, oczywiście członków Stronnictwa Narodowego, wynosi obecnie (i narazie) sześć osób.

Rzecz jasna, że w miejsce usuniętych i zawieszonych musiano przyjąć nowe, płatne siły, co jest równoznaczne ze zwiększeniem wydatków.

Tak więc w praktyce wygląda „kurs oszczędnościowy” zarządcy przymusowego „zdobytego” „Kurjera Lw.”.

Przy biurkach, w miejsce usuniętych i zawieszonych, siedzą ostępcy lub wykluczeni ze Stronnictwa Narodowego pp. Władysław Świrski, Stanisław Starzewski, Klaudjusz Hrabek, pos. Stahl i inn. Krótko mówiąc: sanacja..

Nic dziwnego, że społeczeństwo małopolskie odpowiedziało na opisane metody masowym wymawianiem prenumerat. Powtarza się po raz drugi historia ze „Słowem Polskim”... (l. k.)

Popieraj przemysł krajowy

Proces o zajęcia w Międzybrodziu

W tych dniach rozpoczął się przed sądem grodzkim w Ketach, wielki proces o zajęcia w kwietniu b. r. w Międzybrodziu, pow. bielskiego. Na ławie oskarżonych zasiadło 33 osób, spośród których znajdują się członkowie Stronnictwa Narodowego z Międzybrodzia i okolicy.

Tło zajęcia przedstawia się następująco: Od kilku już lat na terenie Międzybrodzia — Porąbka przeprowadzane są kosztne kilkunastu milionów złotych roboty około wybudowania wielkiej zapory wodnej. Do robót tych zaangażowano z różnych stron Polski t. zw. junaków, złożonych przeważnie ze „strzelców”. Ludzie miejscowi, mający na utrzymaniu rodziny, nie mieli zarobku, cierpieli głód i nędzę. W związku z tem dochodziło pomiędzy junakami, a bezrobotnymi do ciągłych nieporozumień.

Wysyłane przez miejscowych bezrobotnych pisma do władz z prośbą o zatrudnienie przy wymienionych wyżej robotach, ni odnosiły skutku.

Bezrobotni postanowili samowolnie do niej przystąpić, 25 kwietnia zebrał się tłum bezrobotnych przed magazynami w Międzybrodziu i nie pozwolił junakom przystąpić do pracy. Równocześnie podjęto dalsze interwencje u starosty.

Pewnego dnia przed starostwem zebrał się duży tłum, który został rozproszony przez policję. Następnego dnia po zajęciu rozpoczęły się aresztowania demonstrantów.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Walus Józef, Walus Władysław, Hadry Adolf, Majdak Franc, Mysłajak Jan, Stwora Karol, Załbek Jan, Walus Stanisław, Mysłajak Stefan, Walus Piotr, Michalak Karol, Gramski, Konior Alojzy, Poron Augustyn, Grąg Franc, Stachura Leon, Walus Wiktor, Salbit Karol, Majdak Stan., Kacperk Stan., Konior Michał, Walus Augustyn, Szyjta Leonard, Stachura Stan. i Karol Grabski.

Rolnictwo w ustroju faszystowskim

Ze zjazdu Związku rolników z wyższym wykształceniem

Interesujący referat p. t. „Rolnictwo w ustroju faszystowskim” wygłosił na zebraniu sekcji ekonomicznej Związku Rolników z wyższym wykształceniem p. Tadeusz Świda. Na wstępie referent podał zasadnicze wytyczne, na których opiera się faszystowska doktryna ekonomiczno-socjalna, a mianowicie: 1) naród stanowi jedność moralną, polityczną i ekonomiczną, a jego środki działania są daleko potężniejsze, tak co do mocy, jak i co do czasu trwania, aniżeli poszczególnych jednostek, z których składa się naród; 2) praca we wszystkich formach jest obowiązkiem społecznym; 3) różne rodzaje produkcji powinny stanowić harmonijną całość, zaś dobrobyt jednostki leży w rozwoju potęgi narodowej; 4) korporacje przedstawiają organizację wszystkich sił produkcyjnych narodu, mają na widoku solidaryzm, jako antytezę walki klasowej; 5) inicjatywa prywatna na polu produkcji jest najskuteczniejszym czynnikiem rozwoju. Ingerencja państwa winna zachodzić tylko wtedy, kiedy brak inicjatywy prywatnej, albo gdy chodzi o ogólne in-

teresy państwa.

Intwencja państwa polega na kontroli, zachęce albo bezpośredniej działalności. Polityka faszystowska na polu ekonomicznym ma więc za zadanie współdziałanie pracy i kapitału celem zwiększenia produkcji, zwiększenia dobrobytu poszczególnych jednostek oraz rozwój potęgi narodowej.

Do czasu faszystów rolnictwo było usunięte na drugi plan. Faszyzm postawił rolnictwo na pierwszym planie gospodarki narodowej i skierował na ten dział produkcji całą uwagę i wysiłki. Nie wchodziła tu w grę jedynie sprawa wyżywienia ludności. Mussolini, oprócz zagadnienia czysto ekonomicznego, miał na uwadze również zagadnienia moralne i polityczne. Uważał on, że liberalizm gospodarczy i ustroj parlamentarny doprowadziły kapitalizm do zwrócenia, a podważając zasady etyki i moralności doprowadziły do anarchii w stosunkach ludzkich. Uważał on także, że ludność wiejska z jej uporządkowaniem, zdrowiem i plodnym życiem rodzinnym, jest elementem o-

dużym znaczeniu dla państwa i należy ją strzec od rozkładowego życia miejskiego.

— „Od czasu, kiedy postawiłem rolnictwo na pierwszym planie ekonomii narodowej mówił Mussolini — od kiedy wykazałem na faktach, że rolnictwo winno iść przed wszystkimi innymi formami produkcji, nowy duch, ułności i dumy, podniósł rolników w całej Italii”.

Przedstawiony stan i położenie rolnictwa do czasu faszystowskiej akcji rolnej oraz organizację rolnictwa, wprowadzoną przez rząd faszystowski, prelegent omówił walek Włoch o zboże. Poza zwiększeniem wydajności z hektaru i podniesieniem ceny na zboże postanowiono zapewnić opłacalność produkcji, stosując rozmaite ulgi i ochronę rolnictwa. Celem podniesienia cen faszyzm zrywa z liberalizmem, stosując do artykułów produkcji rolnej cła protekcyjne.

W stosunkach pracodawców i pracowników rolnych przyjęto za zasadę, że dobro narodowej zbiorowości stoi ponad klasami i ich poszczególnymi interesami. Pod tym kątem widzenia rozpatrywano umowy pracy, które miały zapewnić produkcję żywności i rozwój, uwzględniając jednocześnie słuszne wynagrodzenie za pracę.

Jednym z etapów walki o zboże były udoskonalenia techniczne, mające na celu intensyfikację gospodarstw. Prowadzono w tym kierunku dużą propagandę, udzielając też zapomóg pieniężnych rolnikom.

Wszystkie te wysiłki, zarówno pracy, jak i finansowe, przyczyniły się do postawienia rolnictwa na wysokim poziomie, a akcja melioracyjna umożliwiła przeprowadzenie w szerokiej rozmiarach wewnętrznej kolonizacji na osuszonych, a dawniej niezamieszkałych terenach.

W zakończeniu interesujących wywodów, prelegent zastanowił się, czy mając na uwadze cały wysiłek, skierowany na rolnictwo, konsekwentne realizowanie programu rolnej i osiągnięte rezultaty — podobna akcja rolnicza byłaby możliwa do przeprowadzenia w innych państwach.

P. Świda podaje tu przedewszystkiem zdanie sekretarza stałego komitetu zbożowego Marrio Ferraguli: „Kampania zbożowa była możliwa do pomyślenia jedynie w atmosferze płomiennej wiary, wyteżonej energii, pracowitego wytrwania, jakie we Włoszech stworzył faszyzm i jego wódz. Oto dlaczego próby kilku narodów europejskich w celu wprowadzenia na własnym terytorjum podobnych kampanij muszą pozostać mniej lub więcej bezplodne, o ile nie opierają się na ustroju politycznym stałym, a przynajmniej trwałym i jeżeli nie są dziełem człowieka, cieszącego się nie tylko sympatią, ale i głębokim niezachwianym szacunkiem sfery władczyńskiej, do której się zwraca i osad fabrycznych, którym wskazuje drogę”.

Tylko taką dał odpowiedź referent na postawione wyżej pytanie.

W Izbie Przemysłowo-Handlowej w Krakowie odbyło się posiedzenie założycielskie ogólnopolskiego Związku Eksporterów Włókien i Wyrobów Koszykarskich. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele najważniejszych firm eksportowych tych artykułów. W wyniku obrad zatwierdzono statut związku.

Przejęcie na rzecz Skarbu Państwa

niektórych wierzytelności P. Banku Rolnego

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 42 ogłoszone zostało pod poz. 282 rozporządzenie ministra Rolnictwa i R. R. z dnia 24 kwietnia r. b., wydane w porozumieniu z ministrem Skarbu, o zasadach i warunkach przejęcia na rzecz Skarbu Państwa na rachunek Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej niektórych wierzytelności Państwowego Banku Rolnego oraz o umorzeniu i warunkach spłaty tych wierzytelności.

Rozporządzenie postanawia na wstępie, że przejęciu na rzecz Skarbu Państwa na rachunek Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej mogą podlegać następujące wierzytelności P. B. R. według stanu na dzień 31 grudnia 1934 r. (bez doliczania oprocentowania za zwłokę i odroczenie) wraz z przysługującym im zabezpieczeniem: 1) wierzytelności z tytułu pożyczek, udzielonych z lokat skarbowych w P. B. R. lub z tytułu pożyczek, które zostaną zaliczone na rachunek tych lokat na podstawie promes, wydanych przez P. B. R. do dnia 1 maja 1935 r. na łączną sumę do wysokości 16,5 milj. zł.; 2) wierzytelności, P. B. R., zabezpieczone na nieruchomościach z tytułu długoterminowych pożyczek w listach zastawnych tegoż Banku, na łączną sumę do wysokości 7 milj. zł.

Należności z tytułu przejętych na rachunek Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej wierzytelności, wyżej wymienionych w punkcie 1, umarza się w połowie. Należności, wymienione w punkcie 2, umarza się w połowie, jeżeli pożyczki w listach zastawnych wypłacone zostały przed dniem 1 lipca 1932 r.

Do wyżej wymienionych należności stosuje się warunki spłaty, ustalone w art. 8 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 94, poz. 842). Początek nowego okresu spłaty należności, przejętych na rachunek F. O. R. R., ustala się na dzień 1 lipca 1935 r. Upoważnia się P. B. R. do ustalenia początku okresu spłaty dla niektórych kategorii dłużników na dzień 1 stycznia 1936 r. Poczynając od dnia 1 stycznia 1935 r. do początku nowego okresu spłaty, dłużnicy winni uiścić w terminach 1 kwietnia

Ustawodawstwo gospodarcze

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 42 z dnia 13 czerwca r. b. opublikowane zostały m. in. następujące rozporządzenia o charakterze gospodarczym: rozp. Rady Ministrów z dnia 8 czerwca r. b. o zmianie granic m. Gdyni (poz. 281); rozp. ministra przem. i handlu z dnia 27 maja r. b. wydane w porozumieniu z ministrem opieki społecznej o wyłączeniu przemysłu ludowego i domowego oraz pracy chałupniczej z pod przepisów prawa przemysłowego (poz. 283);

rozp. ministra skarbu z dnia 31 maja r. b., wydane w poroz. z ministrem przem. i handlu o zmianie rozp. ministra skarbu z dnia 13 kwietnia r. b., wydanego w poroz. z ministrem przem. i handlu, w sprawie pboru scalonego podatku przemysłowego od obrotów piwem, napojami winnymi, wódkami gatunkowymi, octem, kwasem octowym i drożdżkami (poz. 284); obwieszczenie ministra przem. i handlu z dnia 31 maja 1935 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 czerwca 1927 r. o popieraniu rozbudowy i rozwoju gospodarczego miasta i portu Gdyni (poz. 285).

i 1 października oprocentowanie w wys. 3 proc. w stosunku rocznym. Wpłaty dokonane do P. B. R. przez dłużników po dniu 31 grudnia r. ub. wpływają na rachunek Funduszu Obrotowego R. P.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

Giełda zbożowa

Notowania z dnia 13-go czerwca CENY GIEŁDOWE

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon W-wa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych.

Pszenvica czerw. jara szkl. 775 gl. 17,50 — 18,00; Pszenica jednolita 742 gl. 18,00 — 18,50; Pszenica zbierana 731 gl. 17,00 — 17,50.

Zyto I standart 700 gl. 13,75 — 14,00; Zyto II standart 687 gl. 13,50 — 13,75; Owies I st. (niezadeszcz.) 497 gl. 17,00 — 17,50; Owies II st. (lekko zadeszcz.) 468 gl. 16,50 — 17,00; Owies III st. (zadeszcz.) 438 gl. 16,25 — 16,50; Jęczmień browarny 689 gl. bez obrot. 16,50 — 17,00; Jęczmień 678-673 gl. 16,00 — 16,50; Jęczmień 649 gl. 15,50 — 16,00; Jęczmień 620,5 gl. 15,00 — 15,50; Groch polny 23,00 — 25,00; Groch Victoria 37,00 — 40,00; Wyka 30,00 — 31,00; Peluska 28,00 — 29,00; Seradela podw. czyszczona 14,00 — 15,00; Łubin niebieski 8,75 — 9,25; Łubin złoty 11,25 — 11,75; Rżepak i rzepik zimowy 38,00 — 39,00; Rżepak i rzepik letni 36,50 — 37,50; Siemie Iniane basis 90 proc. 44,00 — 45,00; Mak niebieski 39,00 — 42,00; Ziemiaki jadalne 4,00 — 4,50; Mąka pszenna gat. I-B 0-45 proc. 30,00 — 33,00; I-C 0-55 proc. 28,00 — 30,00; I-D 0-60 proc. 26,00 — 28,00; I-E 0-65 proc. 24,00 — 26,00; II-B 20-65 proc. 22,00 — 24,00; II-D 45-65 proc. 21,00 — 22,00 II-F 55-65 proc. 20,00 — 21,00; II-G 60-65 proc. 19,00 — 20,00; III-A 65-70 proc. 14,00 — 15,00; Mąka żytnia I gat 0-55 proc. 23,00 — 24,50; I gat. 0-65 proc. 22,00 — 23,00; II gat. 16,50 — 17,50; razowa 17,00 — 18,00; poślednia 13,50 — 14,50; Otręby pszenne grube przem. stand. 11,25 — 11,75; Otręby pszenne średnie przem. stand. 10,75 — 11,25; Otręby pszenne mialkie 10,75 — 11,25; Otręby żytnie 10,00 — 10,50; Kuchy Iniane 17,75 — 18,25; Kuchy rżepakowe 12,00 — 12,50; Kuchy słonecznikowe 16,25 — 16,75; Śruta sojowa 45 proc. 17,75 — 18,25.

Ogólny obrót 885 ton, w tem żyta 221 ton. Usposobienie spokojne. Uwaga! Ceny grochu, maku, mąki śrutowej rozumieją się łącznie z workiem, innych artykułów — luzem.

Giełdy pieniężne

Notowania z dnia 13-go czerwca DEWIZY

Belgia 89,90 (sprzedaż 90,13, kupno 89,67); Holandia 358,50 (sprzedaż 359,40, kupno 357,60); Kopenhaga 117,00 (sprzedaż 117,55, kupno 116,45); Londyn 26,20 (sprzedaż 26,33, kupno 26,07); Nowy Jork (kabel) 5,30 i siedem ósmych (sprzedaż 5,33 i siedem ósmych, kupno 5,27 i siedem ósmych); Paryż 34,97 (sprzedaż 35,06, kupno 34,88); Praga 22,07 (sprzedaż 22,12, kupno 22,02); Szwajcaria 173,12 (sprzedaż 173,55, kupno 172,89); Włochy 43,80 (sprzedaż 43,92, kupno 43,68); Berlin 213,60 (sprzedaż 214,60, kupno 212,60) Madryt 72,52 (sprzedaż 72,88, kupno 72,16).

Rubel złoty — 4,74 i pół. Dolar złoty — 9,24 i pół. Gram czystego złota — 5,9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych — 180. Funt sterl. (banknoty) w obrotach prywatnych — 26,30.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poz. budowlana 42,00 — 42,25 (w proc.); 7 proc. poz. stabilizacyjna 65,00 — 65,25 — 65,00, odcinki po 500 dol. — 65,38; 4 proc. państw. poz. premjowa dolarowa 53,00 — 53,15; 5 proc. poz. konwersyjna 66,50 — 66,00; 6 proc. poz. dolarowa 80,75 — 81,00 (w proc.); 5 proc. poz. kolejowa konwersyjna 60,00; 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94,00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83,25; 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolno 94,00; 7 proc. L. Z. Banku rolno 83,25; 7 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. 81,00 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 48,38 — 48,25 — 48,50; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 58,00 — 58,25; 5 proc. m. Piotrkowa (1933 r.) 47,00.

AKCJE

Bank Polski — 87,25; Warsz. tow. fabr. cukru — 31,50; Węgiel — 11,75 — 12,00; Ostrowiec — 17,85; Starachowice — 32,00 — 33,00; Haberbusch — 38,75

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie utrzymana, dla akcji — mocniejsza.

Deficyt bilansu handlowego w maju

Przywóz wyniósł 70 milionów, wywóz 68.260 tys. zł

Handel zagraniczny Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańska po dłuższym okresie niewielkich nadwyżek — dał w maju deficyt i przedstawiał się według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego — następująco:

Przywóz — 211.034 tonn, wartości 70.079 tys. zł.

Wywóz — 1.036.897 tonn, wartości 68.261 tys. zł.

Ujemne saldo bilansu handlowego w maju r. b. wynosi więc 1.818 tys. zł. W porównaniu z kwietniem rb. wywóz spadł o 5.434 tys. zł., przywóz zaś zmniejszył się o 3.847 tys. zł.

Zwiększył się wywóz następujących artykułów (w milj. zł.): jaj o 1,1, węgla o 0,6, skór futrzanych o 0,4, lnu i odpadków o 0,4, cynku i pyłu cynkowego o 0,4. Zmniejszył się wywóz następujących artykułów (w milj. zł.): nawozów o 1,4,

jęczmienia o 1,3, żyta o 1,0, bali, desek, łań, opołów o 1,0, ziemniaków świeżych o 0,6, bekonów o 0,6, cukru o 0,6, kłód, dłużyc o 0,6.

Zwiększył się przywóz następujących artykułów (w milj. zł.): wełny owczej surowej niepranej o 2,2, ryżu o 2,0, samochodów o 0,8, elektrycznych: maszyn, aparatów, przyrządów, ich części — o 0,7, wełny owczej pranej o 0,5, silników tłokowych, lokomobil, turbin o 0,4. Zmniejszył się przywóz następujących artykułów (w milj. zł.): jablek świeżych o 1,1, kawy o 1,1, żelastwa o 1,1, skór surowych o 1,1, kakao o 0,9, tytoniu i wyrobów tytoniowych o 0,6, pomarańczy i cytryn o 0,5, bawełny i odpadków o 0,5, herbaty o 0,4, sędzi świeżych, solonych o 0,4, nawozów o 0,4, skór futrzanych o 0,4.

Organizowanie myśli rolniczej

Drugi dzień obrad Związku rolników

W drugim dniu obrad Związku rolników z wyższym wykształceniem odbyły się zebrania trzech sekcji: racjonalizacji gospodarstw, melioracyjnej i kształcenia rolniczej. Obrady dwóch pierwszych sekcji toczyły się przed południem, zaś trzeciej po południu, przyczem w sekcji racjonalizacji gospodarstw wygłosił referat dr. Bolesław Świętochowski p. t. „Pielęgnacja łąk i pastwisk”, w sekcji melioracyjnej wysłuchano referatów: prof. Stanisława Turczynowicza pt. „Konieczność meliorowania gruntów z punktu widzenia państwowego”, i inż. Leonarda Grunińskiego pt. „Aktualność melioracji w okresie kryzysu”, wreszcie w sekcji kształcenia rolniczej prof. dr. Stefan Moszczeński i p. Józef Dłużewski zreferowali zagadnienie „Organizacja praktyk w związku z wyższymi studjami rolniczymi”.

W dwudniowych obradach rolników wzięło udział około 200 osób, przyczem

omawiano i dyskutowano zagadnienie dużej doniosłości dla rolnictwa. Organizujący zebrania Związek rolników z wyższym wykształceniem posiada już duże zasługi na polu organizowania niezależnej myśli rolniczej. Zagadnienia rolnicze, jak też i samo rolnictwo, traktowane są jeszcze po macoszemu, chociaż około 72 proc. obywateli naszego państwa utrzymuje się z rolnictwa. Zawodowa organizacja rolnicza, chociaż nie posiada wpływu na decydowanie w sprawach, dotyczących żywności i interesów rolnictwa, nie rezygnuje jednak z wypracowania programu teoretycznego w poszczególnych dziedzinach gospodarki rolnej, opartej na najistotniejszych założeniach: naukowych i praktycznego życia. W tem właśnie tkwi zasługa Związku, który powinien skupiać najliczniejszą rzeszę aktywnych rolników.

17)

P. G. WODEHOUSE

Malarz w kłopotach

Powieść humorystyczna

— Naprawdę?

— A moje nazwisko nie jest wcale Finch — paplał Jerzy. Nazywam się naprawdę... Brikkett. I nie mieszkam tu na górze, mieszkam...

Spostrzegł, że Giuseppe stoi przy jego łokciu. A Giuseppe miał minę niesłychanie konspiracyjną, trzymając długą wąską szklankę i kamionkę od kawy. Wyglądał na członka komitetu wykonawczego „Czarnej Ręki”, spiskującego przeciw dobru publicznemu.

— Aha, mam więc moje piwo imbirowe? — szczebiotał Jerzy. Moje piwko imbirowe jest już gotowe?

— Tak, proszę pana. Pańskie piwko imbirowe, panie Finch. Ha, ha, ha! Pan jest bardzo wesoły — zauważył Giuseppe z uznaniem.

Jerzy miał ochotę kopnąć tego kelnera. Jeśli wszyscy Włosi są tacy, to nie dziwnego, że musiały ich spotkać dyktatura.

— Proszę to zabrać — odparł, wzdrygając się. Nie lubię, żeby mi podawano piwko w kamionce.

Zawsze podajemy whisky w kamionkach od kawy, panie Finch. Wie pan o tem dobrze.

Jerzy pobladł na widok tego, co się przed nim działo. Człowiek, siedzący naprzeciwko, zaczął się złowieszco dźwigać z krzesła. Całe metry jego ciała

zaczęły się rozwijać, jak z kłębka, a na jego twarzy widniał dzwiny wyraz — determinacji i groźby.

— Jest pan...

Jerzy wiedział, jakie będzie następne słowo. Będzie to słowo, „aresztować”. Ale nigdy ono nie padło. Z nagłą determinacją Jerzy Finch dokonał zamachu. Nie był on normalnie skłonny do gwałtów, ale są wypadki, w których gwałt i tylko gwałt może zapobiedz nieszczęściu. Mignęła mu w mózgu wizja tego, co się z nim stanie, jeśli nie dokona zamachu szybko i sprawnie. Zostanie aresztowany, odwieziony do więzienia, zamurowany w celi. A tymczasem nadjedzie Molly, nikt jej nie powita i — co gorsza — nie będzie miała za kogo wyjść za mąż jutro.

Jerzy nie zawahał się. Chwyciwszy za obrus, zerwał go razem z tym okropnym ryżem z jabłkami, wodą z chlebem, ziemniakami i kurczakiem pieczonym. Podniósł go wysoko, jak sieć na arenie cyrkowej i zarzucił na głowę policjantowi. Zaciekałone głosy rozległy się ze wszystkich stron „Purpurowe kurczę” jest jednym z tych bezpretensjonalnych lokalów, gdzie panuje duch czystej cyganerii. Ale nawet „Pod purpurowym Kurczęciem” takie sceny są niezwykle i muszą budzić zaciekawienie. Czterech gości roześmiało się radośnie, piąty zawołał „A to heca”, szósty — „Patrzcie-no, co się dzieje”.

Ale policjanci nowojorscy nie łatwo dają za wygraną. Można ich napaść, ale nigdy bezkarnie. Z pod obrusa wysunęła się potężna łapa i chwyciła Jerzego za ramię. Druga ręka błaznia już koło jego kolana. Palce pierwszej ręki zacisnęły się mocno.

Jerzy nie był w tej chwili usposobiony pobłażliwie. Zamachnął się pięścią i trafił w coś solidnego.

— Casta dimura salvie e pura! Wal pan dobrze! Jeszcze raz! — zawołał Giuseppe, kelner, przekonany teraz, że człowiekowi spowilemu w obrus nie

leży na sercu dobro „Purpurowego Kurczęcia”.

Jerzy usuchał. Obrus poruszył się gwałtowniej. Obca ręka odpadła od jego ramienia.

W tej chwili rozległy się krzyki w sąsiedniej sali i światła pogasły.

Jerzy nie mógł sobie życzyć nic lepszego. Ciemność była dlań sojuszniczką. Skoczył do drabiny pożarnej i zaczął wspinać się po niej z taką samą szybkością, z jaką pani Waddington po niej zlaźła. Znalazłszy się na tarasie dachu, przystanął na chwilę, aby przysłuchać się odgłosom tumultu z dołu. Raptem, usłyszawszy poprzez hałas jakiś ruch na drabinie, pobiegł do alkowy i zanurzył się pod łóżko.

Leżał tam, bojąc się głośno oddychać. Do drzwi ktoś podszedł, otworzył je i przekreślił kontakt.

§ 2.

Przypuszczając, że ktoś, wspinający się po drabinie pożarnej, ściga go, Jerzy Finch popełnił wybaczalną omyłkę. Kombinacja różnych okoliczności sprawiła, że nikt nie zauważył w jaki sposób opuścił on „Purpurowe Kurczę”.

Przedewszystkiem Giuseppe, powodowany lojalnością wobec swych pracodawców, której trudno nie pochwalic, w chwili, kiedy przodownik Garrawy właśnie wyzwał swą głowę ze zwójów obrusa, trzasnął go w oko kamionką od kawy. Zaciemniło to nieco pole widzenia policjanta i zatumanilo przez chwilę jego myśli, które już odzyskiwały swoją naturalną jasność, kiedy znowu światła w restauracji pogasły.

Prawie jednocześnie księżyc, jako stronnik Jerzego, aby mu pomóc, schował się za gruby obłok i stał nieruchomo. Żadne więc ludzkie oko nie dostrzegło wspinania się Jerzego po drabinie.

(C. d. n.)

Stronictwo Narodowe w Warszawie

W piątek dn. 14 czerwca r. b. odbędzie się zebranie koła Łazienki przy ul. Szarej 1 o godz. 8 wiecz. Przemawiać będzie p. Zygm. Przygodzki.

W sobotę dn. 15 czerwca r. b. odbędzie się zebranie koła Powązki II przy ul. Dzikiej 29 o godz. 7 m. 45. Przemawiać będzie red. Wacław Grabowski.

Samobójstwo uczennicy

Marja Komońska, (Leszno 110) 20 letnia uczennica 8 klasowego gimnazjum Anny Jakubowskiej, córka emerytki z rozpaczy, że nie zdała matury wskutek niedostatecznego stopnia z matematyki, nie wróciła ze szkoły do domu, lecz udała się na Zoliborz i w nocy o godz. 2-ej, otruła się esencją octową na ul. Kaniowskiej. Desperatkę przewieziono Pogotowiu do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie zmarła. Denatka miała narzeczonego nauczyciela — w Łowiczu, który miał ją po maturze poślubić. Ślub zapowiedziany był na 15 sierpnia.

Uczeń utonął w Wiśle

15-letni uczeń Włodzimierz Szymkowski, (Ząbkowska 15), kąpiąc się na dzikiej plaży, natrafił na głębie i utonął. Chłopca wkrótce wydobyto, jednak lekarz Pogotowia stwierdził już śmierć. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

Z czwartego piętra

Przy ul. Próźnej 14, z okna IV piętra klatki schodowej wyskoczył jakiś mężczyzna chrześcijanin, lat około 35-ciu, ulegając pęknięciu podstawy czaszki. Desperata przy którym znalaziono tylko bilet kolejowy peronowy, w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Ducha.

Z głodu

Na ul. Elekcyjnej zastąpił i upadł na chodnik 25-letni Alfred Zmijewski, bezrobotny, który, w poszukiwaniu pracy, przywdawał z Przasnysza do Warszawy. Lekarz Pogotowia stwierdził wycieńczenie z głodu i, po udzieleniu pomocy, przewiózł ofiarę kryzysu, w stanie ciężkim, do szpitala na Czystem.

Młodzież żydowska agituje

W dniu wczorajszym przy zbiegu ulic Stawki i Pl. Parysowskiego młodzież komunistyczna w liczbie 100 osób urządziła masówkę. W czasie rozpraszania tłumu aresztowano mowcę Lewina Majera zam. Pawia 65, oraz 4 podejrzaných osobników. Tłum usiłował aresztowanych odbić.

Dalsza regulacja Rudawki

Wczoraj odbyła się, zwołana przez starostwo grodzkie północno-warszawskie, rozprawa wodno-prawna w sprawie regulacji dalszej części Rudawki w granicach Powazek od ul. Marii Kazimierzy na Marymoncie do ul. Powązkowskiej. Orzeczenie w tej sprawie będzie wydane w najbliższych dniach. (b)

Kupiec — Żyd aresztowany w sądzie Wielki proces bandy przemytników

Wielki proces bandy przemytników — Żydów toczy się w wydziale karno-skarbowym. Na ławie oskarżonych zasiada 10 Żydów pod zarzutem przemykania wielkich ilości towaru, głównie jedwabiu i wyrobów stalowych z Niemiec do Polski. Kontrabandę przemykano opodal miasteczka pogranicznego Prostki poczem kierowano ją do Grajewa, Łomży

Poznaj swój kraj!

19 dni trwała wycieczka uczestników kursu wiedzy o Polsce, w której brało udział 36 osób z pośród młodzieży polskiej z zagranicy. Wycieczka zwiedziła ważniejsze ośrodki kulturalne Polski (Wilno, Troki, Lwów, Kraków, Poznań, Gniezno i Toruń), oraz przemysłowe i handlowe (Katowice, Chorzów, Gdynia, Gdańsk).

Największą atrakcją wycieczki był przyjazd do Zakopanego, skąd codziennie urządzano krótkie wycieczki w Tatry. Wśród uczestników wycieczka pozostawiła b. miłe wspomnienia.

Godła województw

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w związku z wydanym zarządzeniem o odznakach dla nowopowołanych instytucji gminnych na terenie województw Małopolski Wschodniej, zapowiedziało, iż w przyszłości wszystkie województwa w Polsce otrzymają własne godła. Godła te będą ustalane po przeprowadzeniu ostatecznego podziału administracyjnego państwa. (i)

W 20 rocznicę szarży pod Rokitną

Z dziejów bohaterskiego pułku Uroczystość ku czci poległych ułanów

W czwartek, jako w 20-tą rocznicę pamiętnej szarży pod Rokitną, odbyło się staraniem koła pułkowego żołnierzy 2 pułku ułanów Legionowych nabożeństwo żałobne w kościele garnizonowym, odprowadzone przez ks. prałata Michalskiego. Na nabożeństwie był obecny generały inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły, prezydium koła pułkowego w osobach prezesa plk. Świdzińskiego oraz liczni członkowie koła. Na nabożeństwo przybyły również delegacje innych legionowych kół pułkowych.

Po Mszy św. żałobnej ks. prałat Michalski odprawił egzekwie przy symbolicznym katafalku.

Z drugiego pułku ułanów Legionów Polskich, którego szwadrony 20 lat temu wstąpiły się bohaterską szarżą pod Rokitną, utworzony został 2 pułk szwoleżerów Rokitniańskich, stacjonujący obecnie w Starogardzie na Pomorzu. Szwoleżerowie Rokitniańscy zapisałi karty swojej historii również bojami na frontach wolińskim w listopadzie 1918

r. oraz cieszyńskim w styczniu 1919 r. Część Rokitniańców brała też udział w akcji wyzwolenia Pomorza.

W okresie wojny bolszewickiej 2 pułk szwoleżerów, przydzielony do dywizji gen. Romera, zdobył dworzec kosiątyński wraz z setkami jeńców, taborem i bronią. Od maja do czerwca 1920 r. 2 pułk szwoleżerów przeprowadził kilkadziesiąt szarży na bolszewicką kawalerię Budiennego w okolicach Rohoźna,

Bilejewki, Radziwiłłówki, Kropiwna i t.p. W czasie zaciętej walki pod Kropiwną, pułk zdobył 4 działa. Wreszcie dn. 31 sierpnia pułk rozpoczyna pod Komorowem historyczny bój z konną armią Budiennego. W szarży tej pułk stracił 3 oficerów, 34 szwoleżerów i 40 rannych oraz zaginionych.

Oto ważniejsze wydarzenia z dziejów bohaterskiego pułku szwoleżerów Rokitniańskich.

Wyścigi tracą popularność Coraz mniej zwolenników totalizatora

W ciągu dwu dni Zielonych Świątek zwolennicy totalizatora w Warszawie złożyli, jak donosiliśmy, zgórą 100.000 złotych na ołtarzu hazardu.

Suma olbrzymia! Ale na pociechę tych, którzyby mogli powziąć opinię o zbytniej lekkomyślności mieszkańców

stolicy, przytoczyć możemy liczby, świadczące, że skłonność publiczności do pozbywania się pieniędzy na polu Mokotowskim jednak powoli mija. Wyomowne są szczególnie liczby, obrazujące frekwencję na wyścigach i na imprezach sportowych w latach 1933 i 1934.

Okazuje się, w r. 1933 liczba publiczności na wyścigach osiągnęła 759 tysięcy, co w tym okresie czasu wynosiło niemal, dwa razy więcej aniżeli ilość wszystkich widzów na wszystkich imprezach sportowych w Warszawie (423.000).

Rok 1934 przyniósł radykalną zmianę. Zdrowe zainteresowanie sportem w społeczeństwie znacznie wzrosło. Frekwencja na imprezach sportowych podniosła się do 714 tysięcy, wyścigi zaś naliczyły w tym czasie tylko 707 tysięcy zwolenników. Jeszcze dużo, ale już o 7 proc. mniej.

Jak będzie w tym roku?

Zapewne jeszcze mniej, bo publiczność zraziła się do wyścigów przede wszystkim wskutek głośniejszych procesów, które odsoniły mało zachęcające kulisy toru warszawskiego a następnie wskutek zupełnej bezczynności Towarzystwa, nie robiącego nic, aby panujące stosunki naprawić.

Transparent komunistyczny

W dniu 13 bm. o godz. 2 nieznani sprawcy zawiesili na przewodach telefonicznych przy ul. Śliskiej transparent komunistyczny. Policja transparent usunęła. Sprawcy nieznan.

Oddłużenie spółdzielni mieszkaniowych

Wysoce aktualna jest obecnie sprawa oddłużenia spółdzielni mieszkaniowych i mieszkaniowo-budowlanych. Jak wiadomo, kredyty budowlane były udzielane, gdy koszty budowy były wysokie (o 100 proc. wyższe, niż obecnie), nie dziwnego więc, że ciężary związane ze spłaceniem tych pożyczek nie mogą być obecnie ponoszone przez spółdzielców.

W Polsce istnieje przeszło 200 spółdzielni mieszkaniowych i mieszkaniowo-

budowlanych, zagadnienie więc interesuje szerokie rzesze ludności.

Po akcji oddłużeniowej w rolnictwie i przemyśle, również i w tej dziedzinie zastosowane będą zapewne ulgi oddłużeniowe.

Sprawą tą zajmie się między in. Związek rewizyjny spółdzielni mieszkaniowych i ogólnokrajowy zjazd tych spółdzielni, który niebawem odbędzie się w Warszawie. (b)

Wyrok na adw. Rościszewskiego Zatwierdzony przez Sąd Najwyższy

W dniu wczorajszym zapadło orzeczenie Sądu Najwyższego, zatwierdzające wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie, skazujący adw. Witolda Rościszewskiego na 10 mies. aresztu za należenie do organizacji ONR, po jej rozwiązaniu przez władze.

Jak wiadomo, proces przeciwko adw. Rościszewskiemu został wytoczony w wyniku przeprowadzonej u niego rewizji, podczas której znaleziono na podwórzu pod oknem mieszkania zajmowanego przez oskarżonego plik nielegalnej „Nowej Sztafety”. Do skazania adw. Rościszewskiego, przyczyniły się nadto zeznania funkcjonariuszów policji, którzy uważali go za jednego z przywódców nielegalnego ONR.

Na tem tle wynikł też niedawno incydent podczas procesu politycznego o należenie do ONR, w którym adw. Rościszewski występował jako obrońca. Badany dyrektor departamentu bezpieczeństwa p. Kawecki, na zapytanie, z jakich pobudek działał, jego zdaniem

oskarżeni, powiedział: „Mojem zdaniem, działali wskutek rozkazów i poleceń otrzymywanych od adw. Rościszewskiego”.

W Sądzie Okręgowym adw. Rościszewski został skazany na rok więzienia. Sąd Apelacyjny wyrok złagodził do 10 mies. aresztu, co posiada zasadnicze znaczenie dla oskarżonego, gdyż kara aresztu nie pozbawia go prawa do praktyki adwokackiej.

Nieporządki na kolejce Grójeckiej

Echa min'onych świąt

Z kół czytelniczych otrzymujemy następujące uwagi, zle świadczące o porządkach panujących na kolejce Grójeckiej.

„Przed Zielonemi Świątkami, nie mając czasu udać się osobiście na Plac Unji Lubelskiej, zwróciłem się telefonicznie do władz kolejki Grójeckiej z prośbą o informację o popołudniowym pociągu, udającym się w sobotę przedświąteczną do Nowego Miasta nad Pilicą. Wskazano mi pociąg, odchodzący z Warszawy o godz. 16.38 i przychodzący do Nowego Miasta o godz. 20-ej.

Gdy w sobotę znalazłem się na dworcu kolejki, informację tę potwierdził mi napis na tablicy przed dworcem: „Pociągi odchodzące. Pociąg do Nowego Miasta — 16.38.”

Na nabytym jednak bilecie znalazłem ze zdziwieniem napis: „Warszawa — Grójec, III klasa”, oraz „Grójec — Nowe Miasto, komunikacja autobusowa”. Na podróż autobusem nie byłem przygotowany. Wiozłem ze sobą składany kajak, którym zamierzałem odbyć wraz z żoną wycieczkę po Pilicy — a nie jest zbyt przyjemnie jeździć z dużymi tłokami autobusem.

Tłok w pociągu był bezprzykładowy. Nietylko pomosty wagonów, ale i ich stopnie były szalenie zapelnione podróżnymi. Na własne oczy widziałem uczniów gimnazjalnych, jadących stojąc jedną nogą na stopniu jednego wagonu, a drugą na stopniu drugiego.

Gdy przybyliśmy do Grójca, ujrzałem, że tłum pasażerów wyskakuje z pociągu i pędem biegnie poza dworzec. Nie zdążyliśmy nawet wynieść pakunków z wagonu na peron — gdy ujrzałem jak dwa autobusy, wypelnione do ostatniego miejsca, odjechały z przed dworca.

Na zapytanie, zwrócone do służby kolejowej oświadczone nam, że wobec przepelnienia autobusów, dodatkowo odejście „torpeda”. Rzeczywiście, podstawiono wkrótce wagon osobowy. Mimo jednak, że pasażerowie zapelnili go tak szalenie, że ledwo zdołano domknąć za nimi drzwiczki (oczywiście, większa ich część stała), publiczności na peronie tak, jakby nie ubyło. Mały wagonik wchłonął zaledwie drobną cząstkę

przybyłych z Warszawy pasażerów całego pociągu. Kilkanaście osób umieściło się na dachu „torpedy”, — ale usunięto je stamtąd.

Wobec wielkiej ilości pasażerów, posiadających bilety do Nowego Miasta, a nie mogących z Grójca odjechać, władze stacyjne w Grójcu zaimprovizowały — jednak dopiero po upływie pewnego czasu — pociąg, ściągając lokomotywę z jakichś kamieniołomów w okolicy, oraz robiąc użytek ze stojących na dworcu paru wagonów. I w tym pociągu był jeszcze ścisk. Oczywiście, pociąg przybył do Nowego Miasta z blisko dwugodzinnym opóźnieniem. A dwie godziny opóźnienia w ruchu podmiejskim, to więcej znaczy, t. j. więcej psuje szyki podróży, niż bardzo znaczne opóźnienie w ruchu dalekobieżnym. Mnie osobiście popsuło początek wycieczki, gdyż przybyłem nad rzekę, gdy była już pełna noc.

Można zrozumieć zamieszanie na kolei, wywołane przyczynami nieprzewidzianymi. Ale przecież można przewidzieć, że na Zielone Świątki ruch się zwiększył! Gdyby zre-

Wybory

w Naczelnej Izbie Lekarskiej

Dn. 16 b. m. odbędzie się w Warszawie doroczne posiedzenie Naczelnej Izby Lekarskiej, na którym dokonane będą wybory na następne 5-lecie zarządu Izby, komisji rewizyjnej i sądu koleżeńkiego, poraz pierwszy na podstawie nowej ustawy o izbach lekarskich. Izby okręgowe wybrały na to posiedzenie delegatów licząc jednego na 400 członków. W ten sposób na posiedzenie przybędzie 33 delegatów 8 izb okręgowych. (b)

Wycofanie „torpedy”

Od dn. 16 b. m. przenieść kursować lux-torpeda na linii Warszawa — Łódź odchodząca z dworca Głównego o godz. 7,08. Decyzja w tej sprawie zapadła po stwierdzeniu niedostatecznej frekwencji.

Warto tu zaznaczyć, że torpeda na linii Warszawa — Łódź niejednokrotnie psuła się i opóźniała odjazd, lub nie odchodziła wcale.

Nic więc dziwnego, że zrażona tem publiczność przestała nią jeździć.

Eksmisja kolejek

Zarząd miejski prowadzi od tygodnia narady wewnętrzne w sprawie wykonania eksmisji kolejek dojazdowych od 1 lipca br. Jednocześnie toczą się jeszcze pertraktacje ugodowe w ministerstwie komunikacji.

Przedłużenie zapisów na półkolonje

Zapisy na półkolonje zostały przedłużone. Mijają jednak już ostatnie dni. Przypominamy, że zapisy dzieci szkolnych odbywają się w szkołach i przedszkolach. Dzieci nieuczęszczające do szkół mogą być zapisywane w ośrodkach zdrowia i opieki. Na punktach półkolonijnych zapisów nie będzie.

Rodzice, nie zaniedbujcie zapisywania dzieci na półkolonje, gdzie dzieci naszą znajdują zadrzwione tereny i należą o opiekę oraz wyżywienie. Dla niezamożnych stosowane będą ulgi w opłatach.

Pobór rocznika 1914

W sobotę, 15 b. m., w kolejnym dniu poboru w Warszawie mężczyzn ur. w r. 1914, winni stawić się przy ul. Stalowej 73 w komisji poborowej Nr. 1, poborowi zamieszkałym w 8 i 9 dzielnicach IV komisariat P. P., w komisji Nr. 2, zam. w 2 i 3 dzielnicach VI kam. P. P., w komisji Nr. 3, zam. w 8 i 9 dzielnicach V kam. P. P. i wreszcie w komisji poborowej Nr. 4, zam. w 16 dzielnicach X kam. P. P. (b)

Podatek od hoteli i pensjonatów

Wyjaśnienie Ministerstwa Skarbu

Stowarzyszenie hotelarzy zwróciło się do ministerstwa skarbu o właściwą wykładnię przepisów, dotyczących wymiaru podatku lokalowego od hoteli, pensjonatów i pokojów umeblowanych.

Ministerstwo skarbu wyjaśniło, iż dla wymiaru podatku lokalowego od tych przedsiębiorstw jest obojętne, czy pokoje były oddawane w najem przez cały rok albo przez pewną ilość dni w roku, czy też wcale nie były odnajmowane, gdyż przedmiotem opodatkowania jest lokal, jako całość.

Do wartości czynszowej, podlegającej podatkowi lokalowemu mają być zaliczone pokoje, zajęte na potrzeby przedsiębiorstw, na mieszkania właścicieli lub kierowników oraz służby, o ile mieszka-

nia te wchodzą w skład lokali, sale zajęte na przedsiębiorstwa restauracyjne oraz przynależności lokali, jak zabudowania gospodarcze, ogrody, piwnice, składy i garaże.

Opodatkowaniu podlega łączna suma komornego, obliczona za wszystkie ubikacje przedsiębiorstwa, po potrąceniu wartości świadczeń z tytułu umeblowania, opału, światła i usługi. Oszacowanie wartości świadczeń oraz wartości czynszowej lokali przedsiębiorstw hotelowych, pensjonatów i pokojów umeblowanych winno być przeprowadzone przez władze skarbowe przy udziale co najmniej dwóch biegłych. Platnik winien być zawiadomiony o dniu przeprowadzenia oszacowania i jego wynikach. (pr)

Młode wilczki

Ilość urodzonych dzikich zwierząt w Warszawskim Ogrodzie Zoologicznym zwiększa się. W kilka godzin po urodzeniu się lwiątek, przybyły na świat dwa młode zdrowe wilczki. (om)

Odpowiedź Redakcji

Pani K. Gruszecka. — Książki ś. p. Zofii Romanowiczówny są częściowo wyczerpane. Najlepiej zamówić przez księgarnię Arcta lub wprost w Księgarni Gubrynowicza we Lwowie.

Kronika wileńska.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Pogoda słoneczna. Wieczorem skłonność do burz na zachodzie kraju.

Bardzo ciepło.

Słabe naogół wiatry południowe.

DYZURY APTEK:

Od dnia 10. VI. do 16. VI. włącznie w nocy dyżurują następujące apteki:
Rodowicza — ul. Ostrobramska Nr. 4, Jurkowskiego — Wileńska Nr. 8, Szapockowa — rog Stefaniańska.

SPRAWY MIEJSKIE.

Budowa kostnicy. Wkrótce Zarząd miejski przystąpi do budowy nowej kostnicy w szpitalu św. Jakóba.

Z MIASTA.

Przygotowania do budowy portu rzecznej na Wilji. Specjalna Komisja z ramienia Zarządu miasta dokonała wczoraj lustracji terenów na których zaprojektowana jest budowa portu rzecznej na Wilji. Port ten, jak wiadomo, ma stanąć w miejscowości Lesnia w okolicach Zakretu. Jednocześnie zlustrowano tereny przeznaczone na przeniesienie wszystkich tartaków wileńskich i skoncentrowanie ich w jednym miejscu w pobliżu portu. Prace wstępne przy budowie portu projektuje się podjąć jeszcze w ciągu lata roku bieżącego.

Urodzaj truskawek. Ukazały się już pierwsze truskawki. Na skutek chłodu, jakie panowały w maju urodzaj na truskawki jest bardzo słaby. Większość truskawek wypadła karłowato. Ceny na nie kształtują się wysoko.

Egzekucja składek ubezpieczeniowych. Ubezpieczalnia Społeczna w Wilnie rozpoczęła kierowanie spraw do egzekucji tych płatników, którzy zalegają z opłatą składek ubezpieczeniowych. Poza tem Ubezpieczalnia Społeczna przyspiesza względnie zwalniania postępowanie egzekucyjne w stosunku do płatników, którzy w terminach nie płać rat, uzyskanych na skutek rozterminowań.

Niezależnie od tego przeciwko pracodawcom, którzy nie wpłacili części składek, potrąconych ubezpieczonym przy wpłacie wynagrodzenia, Ubezpieczalnia Społeczna wytacza sprawy karne, przewidziane w art. 58 prawa o wykroczeniach (Dz. U. R. P. Nr. 60, poz. 572 z 1932 r.) i groźące karami aresztu do 3 miesięcy lub grzywną do 3000 zł.

SPRAWY UNIwersYTECKIE.

Promocja doktora. Z Uniwersytetu Stefana Batorego. Dnia 15 bm. w Auli Kolumnowej o godzinie 12 odbędzie się promocja na doktora św. teologii p. Wiktora Worotyńskiego. Wstęp wolny.

SPRAWY SZKOLNE.

Koniec roku szkolnego. W dniu dzisiejszym we wszystkich szkołach średnich i powszechnych nastąpi zakończenie roku szkolnego.

Poczynając od poniedziałku rozpoczynają się ferie letnie.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

Walne zebranie Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo odbędzie się w niedzielę dnia 16 czerwca rb. o godzinie 18-ej wieczorem w sali Śniadeckich USB, na który Zarząd złoży sprawozdanie z dobroczynnej działalności opieki nad ubogimi tak w Wilnie jak i w archidiecezji tudzież sprawozdanie z wszystkich swoich instytucji opiekuńczych. O konieczny współudział członków czynnych a także wszystkich członków wspierających tudzież sympatyków prosi gorąco Zarząd Stowarzyszenia.

Likwidacja Zw. Obr. Kr. Wschod. Wobec rozwiązania w Warszawie Związku Obrońców Kresów Wschodnich, jak się dowiadujemy, również w Wilnie starosta grodzki zawiesił działalność, znajdujących się tu 2 oddziały tego Związku.

Zarząd Centralny Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie podaje do wiadomości swych członków oraz osób interesujących się działalnością Macierzy, że doroczne Walne Zebranie odbędzie się dnia 16-go czerwca rb. o godz. 10 rano w sali Stowarzyszenia Techników Polskich — ul. Wileńska 33.

SPRAWY PODATKOWE.

Poprawa wpływów podatkowych. Wpływy z tytułu samostojnych podatków komunalnych w ostatnich miesiącach wykazywać zaczęły nieznaczny lecz widoczną poprawę. Tak naprz. w ciągu ubiegłego miesiąca wpłynęło zgórą 60 procent podatków miejskich preliminowanych w tym okresie do płacenia.

SPRAWY WOJSKOWE

Przegląd kat. B. rocznika 1913-go. W dniu dzisiejszym przed Komisją Poborową winni są stawiać się wszyscy mężczyźni urodzeni w roku 1913-ym nazwiska których rozpoczynają się na litery: od T do Z włącznie, zakwalifikowani podczas przeglądu w roku ubiegłym jako czasowo niedolni do służby wojskowej (kat. B).

Komisja Poborowa urządzą w lokalu przy ul. Bazylijskiej od 2 do godz. 8 rano.

ROZNE.

Wycieczka włoska w Wilnie. We czwartek wieczorem przyjechała z Warszawy do Wilna wycieczka 51 włochów, zorganizowana przez t-wo „Dante Alighieri”. W piątek goście zwiedzili zabytki Wilna i jeziora trockie, oprowadzeni przez wileńskich członków t-wa „Dante Alighieri”. W sobotę przedpołudniem wioś wjeżdżają do państw bałtyckich, przyczem w drodze powrotnej do Włoch wracać będą przez Litwę i Polskę.

Wycieczka niemiecka w Wilnie. W sobotę o godz. 18.08 przyjeżdżają z Królewca do Wilna 70

Proces komunistów

W dniu wczorajszym rozpoczął się w Sądzie Okręgowym proces w sprawie olbrzymiej afery komunistycznej. Na ławie oskarżonych zasiadło pod mocną eskortą policji 5-ciu wybitnych działaczy komunistycznych. Są to mieszkańcy Wilna: Józef Bemstejn l. 30, Esfira Mizer l. 29, Berek Olech l. 26, Wiera Zygmant l. 25, oraz 60-cio letnia Sonia Kowner.

Akt oskarżenia zawiera około 40 siron maszynowego pisma. Wszystkim oskarżonym zarzuca się przynależenie do Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi, oraz intensywną działalność agitacyjną na terenie powiatów pińskiego, brzeskiego, kobryńskiego, słonimskiego oraz w miastach Warszawie, Wilnie i Białystoku.

akademików ze szkół handlowych, którzy zwiedzają Wilno, Troki i Grzegorzewo. Opiekuje się nimi oddział wileński akademickiego zbliżenia międzynarodowego „Liga”. Jest to w tym miesiącu już druga wycieczka studentów z Królewca.

KRONIKA POLICYJNA.

Awanturnicy. A. Miłosz, I. Kitur i Marja Kostrowska wywołali górszącą awanturę w barze „Louvre” przy ulicy Wileńskiej 26.

Awanturnicy wybili szyby oraz zdemolowali urządzenie lokalu. Na ulicy zebrał się olbrzymi tłum. Policja odstawiła awanturników do aresztu centralnego.

Aresztowanie kolporterów fałszywego bilonu. Pod zarzutem kolportowania fałszywych 5-cio zł. zostali aresztowani bracia Antoni i Aleksander Paszkucy (Sołtanska 27) właścicieli sklepu spożywczego przy ulicy Skopówka 6 oraz Marja Hejnowa.

Paszkuckich osadzono na Łukiskach. Hejnową zwolniono pod dozór policji.

Aresztowanie oszusta. Wczoraj z polecenia władz śledczych wydane na podstawie listów gończych Urzędu Śledczego w Warszawie został aresztowany w Wilnie niebezpieczny oszust Abram Gekier, zam. przy ulicy Stefaniańskiej 27.

Gekier podczas swego pobytu w Warszawie dokonał sprytnego oszustwa przy pomocy t. zw. „kopjowania dolarów” wyłudżając od nainnych 24 tysiące zł.

Gekier przekazany zostanie do dyspozycji władz śledczych w Warszawie.

Napad na młeczarza. W dniu wczorajszym na jadącego z kol. Kobylnicki, gm. mejszagolskiej rolnika Ignacego Minkowskiego, który wioził do Wilna śmietanę i inny nabiał na sprzedaż, napadło kilku asenizatorów, powracających z miasta, usiłując odebrać mu śmietanę.

Gdy stanął w obronie swego mienia, uderzony został po głowie

Są to według aktu oskarżenia, „zawodowi rewolucjoniści”, ciągnący ze swego zajęcia pokazne dochody, otrzymane z Moskwy. Większość oskarżonych karana była już poprzednio więzieniem, przyczem kary nie mogły być im wymierzone ze względu na to, iż skazani zdolali w swoim czasie uciec do Rosji Sowieckiej. Po paru latach znowu powrócili do Polski, by nadal kontynuować przestępczą działalność, lecz w kwietniu ub. roku zostali ujęci przez władze bezpieczeństwa publicznego i osadzeni za kratami.

Ze względu na olbrzymi materiał obciążający, oraz na wielką ilość świadków proces potrwa prawdopodobnie 2 dni.

WYPADKI.

Przejechana rowerem. W pobliżu kościoła św. Stefana, na ul. Stefaniańskiej została przejechana rowerem 60-cio letnia Antonina Narkiewiczowa. Staruszka doznała ogólnego potłuczenia i złamania lewej nogi. Po nałożeniu opatrunków została nieszcześnie przewieziona przez Pogotowie Ratunkowe do szpitala żydowskiego.

Na ulicy Zawajnej przejechała została przez rowerzystę o nieustalonym nazwisku Dina Kuszan l. 50 (ul. Zawalna 59 m. 27). Poszkodowana doznała ogólnego potłuczenia ciała. Pierwszej pomocy udzieliła jej Pogotowie Ratunkowe.

Upadek z drzewa. Wczoraj wezwane zostało Pogotowie Ratunkowe na ul. Krakowska 46, gdzie 12-sto letni Boruch Gontarski spadł z wysokiego drzewa. Zaczepiając o gałęzie nieszczęśliwy doznał złamania czaszki i prawej nogi. W stanie bardzo groźnym odwieziono go do szpitala św. Jakóba.

Kopnięty przez konia. Bawiący się na dziedzińcu przy ul. Zubrowej 16 sześciolatek Zbysław Narkowicz uderzył pięcikiem niezaprzęgniętego konia dorożkarskiego. Koń niespodziewanie zareagował na to mocnym kopnięciem tylną nogą brzuch chłopca, powodując wewnętrzny wylew krwi.

W stanie nieprzytomnym zanieśiono chłopca do Pogotowia Ratunkowego, skąd odwieziony został do szpitala św. Jakóba.

Sport.

Piłkarze Węgier grać będą w Wilnie.

Przyjadzie do Wilna doskonała piłkarska drużyna zawodowa Budafok z Budapesztu, która rozegra w Wilnie dwa ciekawe mecze towarzyskie z WKS Smigły i Ogniskiem. Mecze te odbędą się dopiero 29 i 30 czerwca.

Budafok jest zespołem, który posiada szereg wspaniałych sukcesów sportowych. Wystarczy chyba powiedzieć, że Budafok pokonał ostatnio słynną drużynę Węgierską Ungarję 6:1, że na 24 spotkania 21 zakończyło się zwycięstwem Budafoku, a stosunek wyraża się 90:21 na korzyść omawianej drużyny.

Węgrzy do Wilna przyjadą wprost z Tallina, gdzie grać będą mecz z reprezentacją Estonji.

Dzisiejsze imprezy sportowe.

Dziś na Pióromoncie odbędą się dwie ciekawe imprezy sportowe. O godz. 16 rozpoczyna się mistrzostwo lekkoatletyczne klasy A i B zawodników. Dokończenie mistrzostw nastąpi w niedzielę o godz. 10.

O godzinie zaś 17 min. 30 rozpocznie się mecz piłkarski o mistrzostwo Wilna między Ogniskiem, a WKS Smigły. Mecz ten zadecyduje ostatecznie o prowadzeniu w tabelce punktacyjnej. Dotychczas prowadzi Ognisko, gdyż wojskowi stracili jeden punkt przez zremisowanie z Makabią.

Automobilisci pojechali do Krakowa. Wyjechało wczoraj z Wilna do Krakowa kilku automobilistów. Na czele wycieczki stanęli mec. Łuczynski i p. Pimonow. Wilnianie w Krakowie będą już dzisiaj wieczorem.

Odjeżdżających z Wilna automobilistów zęgnali na Górze Ponarskiej pozostali koledzy wileńscy.

Jutro walczą kolarze i motocykliści. Jutro odbędzie się w Wilnie wyścig kolarski o mistrzostwo woje-

Teatr i muzyka.

Teatr Miejski Pohulanka. Dziś, o g. 8 m. 30 wiecz. przedostatnie przedstawienie sztuki „Morium”. Ceny propagandowe.

Jutro, o godz. 8 m. 30 w. „Morium”.

Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dziś o godz. 8 m. 30. w. komedia współczesna w 3 aktach Dziesiąta Marynowskiego pt. „Rozwód”. Ceny znizzone.

Jutro, o godz. 8 m. 30 w. „Rozwód”.

Jutrzejsza popołudniówka w Teatrze Letnim. Jutro, o godz. 4-jej ukaze się sztuka w 3 aktach „Tajemniczy Dżem”. Ceny propagandowe.

Zespół Reduty w Wilnie. W przyszłym tygodniu przyjeżdża do Wilna (do Teatru na Pohulankę) Zespół Reduty z doskonałą komedią A. Cwojdzkiego p. t. „Teoria Einsteina” — w reżyserji Juliusza Osterwy. Sztuka ta w Warszawie grana była przeszło 200 razy. Kupony i bilety bezpłatne — nieważne.

Teatr Muzyczny „Lutnia.” Dziś o godz. 8.30 w. grana będzie op. Benatzkiego „Gospoda pod Białym Koniem”. Ceny znizzone — letnie.

Jutro na przedstawieniu popołudniowym po cenach znizonych ukaze się op. J. Straussa „Baron cygański”. Początek o godz. 4 popoł.

Z za kotar studjo.

Prełudjum Claude Debussy'ego.

W IV-ej z rzędu audycji wykona Bolesław Woytowicz dn. 15.VI o godz. 17.45, pięć prełudjów Debussy'ego, tych typowych dla twórczości Debussy'ego obrazków muzycznych.

Koncert Poznańskiego Chóru Katedralnego.

Dnia 15.VI o godz. 20.10 transmituje Warszawa koncert z Poznania Chóru Katedralnego pod kierownictwem ks. D-ra W. Gieburowskiego, chóru, który zalicza się obecnie do kilku najlepszych w Europie chórów kościelnych i stoi na poziomie dorównującym poziomowi „Wiedeńskich Chłopców” lub „Kaplicy Sykstyjskiej”. Znakiem ten zespół o szczególnej precyzyj wykonania i wspaniałej umiejętności interpretacji wykona szereg utworów kościelnych kompozytorów z wieku 16-go oraz kompozytorów późniejszych epok, tworzących jednak w stylu palestrinowskim.

„Echa leśne”.

Audycja tą dn. 15.VI o godz. 21.30 rozpoczyna Polskie Radio szereg koncertów przeznaczonych na sezon letni, koncertów niejako „udaremionych”. Będą to mianowicie audycje zaopatrzone słowem mówionem, które uprzystępnia szerokiej publiczności zrozumienie danych dzieł muzycznych a równocześnie audycje te ożywi i urozmaici. Tym razem będzie to muzyka ilustrująca w różnorodny sposób życie lasu. Orkiestra Polskiego Radia dyryguje Józef Ozimński.

Mandoliniści poznają się w Polskim Radjo.

W sobotę dnia 15 czerwca o godz. 13.05 rozgłoszenie Polskiego Radja transmitowane będą z Poznania audycje orkiestry mandolinistów „Sempre vivo” pod dyr. T. Szymborskiego. W programie: Boieldieu, Siede, Ritter, Theimer.

Omówienie transmisji sportowej.

W ostatnich dniach został zdecydowany przyjazd do Warszawy znakomitego długodystansowca szwedzkiego Lindgrena, który w dniu 15 czerwca zmierzy się w Warszawie z najlepszymi polskimi biegaczami. Najciekawsze momenty z zawodów lekkoatletycznych z udziałem Lindgrena nadane zostaną dn. 15 bm. o godz. 22.30—22.55. Reportaż prowadzić będzie p. Trojanowski, znany radiosłuchaczom z doskonałych sprawozdań sportowych.

Polskie Radio Wilno

Sobota, dnia 15 czerwca 1935 r.

6.30: Pieśń. Pobjudka do gimnastyki. Muzyka. Dziennik poranny. Pogadanka turystyczna. Muzyka. Audycja dla szkół. 8.05: Audycja dla poborowych. 8.25: Giełda rolnicza. 11.57: Czas. 12.05: Kom. met. 12.05: Dziennik południowy. 12.15: Koncert. 13.00: Chwilka dla kobiet. 13.05: Orkiestra mandolinistów. 13.30: Przerwa. 14.30: Nowości z płyt. 15.15: Ulicami — zaułkami. pog. 15.25: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 15.30: Słuchowisko dla dzieci. 16.00: Skrzynka techniczna. 16.15: Mała Ork. P. R. 16.50: Okrucieństwa morza — fragm. z książki „Zwierciadło morza” Józefa Conrad-Korzeniowskiego. 17.00: Koncert. 17.45: Preludia Claude Debussy'ego. 18.00: Poradnik sportowy. 18.10: Minuta poezji. 18.15: Cała Polska śpiewa. 18.30: Audycja literacka „Muzy” p/g Orzeszkowej. 18.45: Żydowski koncert religijny. 19.15: Koncert reklamowy. 19.30: Nasze pieśni — wyk. Anieli Szlemińskiej. 19.50: Pogadanka aktualna. 20.00: Przegląd prasy rolniczej. 20.10: Koncert poznańskiego chóru katedralnego. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 21.00: Audycja dla Polaków zagranicą. 21.30: Echa leśne — koncert. 22.00: Wiadomości sportowe. 22.10: Audycja muzyczno-słowna. 22.30: Mała Ork. 23.00: Kom. met. Do godz. 23.30: D. c. koncertu.

wództwa wileńskiego. Start o godz. 10 na Górze Ponarskiej.

O godz. zaś 9 nastąpi w Placu Katedralnego start rajdu motocyklowego dookoła Wileńszczyzny. Komandorem jest por. Jerzy Gostkiewicz. Zawodników oczekiwać można na mecie już koło godziny 16.

Nowy mistrz świata w boksie.

NOWY JORK. (Pat). Rozegrany w Nowym Jorku mecz bokserski o mistrzostwo świata wszystkich wag pomiędzy Maxem Baerem a Jimmy Braddeck zakończył się niespodziewanie porażką dotychczasowego mistrza świata Maxa Baera. Braddeck wygrał na punkty po 15-rundowej walce, zdobywając w ten sposób tytuł mistrza świata. Porażka Baera, na którą nikt nie liczył stwarza zupełnie nową sytuację w międzynarodowym boksie zawodowym.

PAN

Dziś

wielki podwójny program

1. Film wielkich emocji
„Człowiek, który sprzedał głowę”

2. wspaniała komedia

„Małżeństwo z ograniczoną odpowiedzialnością”
Nad program aktualja. CENY ZNIŻONE: D:ienne od 25 gr. Wieczorowe od 40 gr.

HELIOS

Monumentalny film prod. 1935 r. wg. nieśmiertelnej powieści
ALEKSANDRA DUMASA

HRABIA MONTE CRISTO (Całość)

Dzieje miłości, intrygi i zemsty. W roli gl. bohaterki amant **ROBERT DONAT** i prześlizna **ELISSA LANDY**. Miljonowa wystawa. Szczyt emocji!

Uwaga! Nadprogram: 1) „Pat”—przewiezienie do Wilna **SERCA** oraz prochów Matki śp. Marszałka **PIŁSUDSKIEGO**. 2) Atrakcja kolorowa.

REWJA

Dziś p t.

ZIELONA PARADA

Wesoły XXV program z udziałem Janusza **SCIWIARSKIEGO**, J. Dorian i W. Morawskiej oraz całego zespołu. Balkon 25 gr. Codziennie 2 seanse: o godz. 6.30 i 9.15. W niedzielę i święta 3 seanse o g. 4, 6.30 i 9-jej. Szczegóły w afiszach. W soboty kasa czynna do 10.15.

CASINO

Ceny znizzone na wszystkie seanse:
BALKON 25 gr. PARTER OD 54 gr.

Dziś nowoczesny sensacyjny film p. t.:

Niebezpieczna Piękność

W rol. gl. O. Michael i Cavanach. Świat przestępczy w sidłach zmaszdek najnowszej techniki. Najbardziej emocjonujący spłot zdarzeń. **ZEMSTA! ZDRADA! TEMPO AKCJI! NAPIĘCIE!** Nad program: Aktualja

POKOJE UMEBLOWANE, pojedyncze wzgl. podwójne, duże, słoneczne nowo-odremontowane z wszelkimi wygodami do wynajęcia na stałe po cenach b. tanich. Dla przyjezdnych po zł. 2— za dobę. Hotel „Ermitaż” ul. Biskupa Bandurskiego (Biskupia) 4 — 13, tel. 14-67. 230-1

Kupno i sprzedaż
mieszkania podejmą się 2 starsze osoby za wynagrodzeniem mają dobre referencje. Jagiellońska 5, m. 37.

Place

BUDOWLANE Żelaznej Chatetanio sprzedaje zdecydowanym relikantom. Informacje: Młynowa 5, m. 12, w godz. od 4—5 pp.

SKLEP na princypalnej ulicy z luksusowym urządzeniem z wyrobioną klientelą. Adres w Adm. „Dz. Wil.” 221-2

PRACA.

OSOBA starsza, solidna, podjeźmie się pilnowania mieszkania lub przyjęcie zarząd domu i kuchnią przez letni sezon na miejscu albo na wyjazd. Wynagrodzenie skromne. Rekomend. poważne. Oferty do Adm. Dz. dla: A. G. 32

Letniska

LETNISKO las, woda, jagody, utrzymanie b. dobre. Małe Soleczniki, Jolw. Brusznica, Grądzka.

LETNISKO las, woda, jagody, utrzymanie b. dobre. Małe Soleczniki, Jolw. Brusznica, Grądzka.

